Kurier Szczeciński

ŚRODA, 24 LISTOPADA 1965 r. Wyd. A B

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 275 (6622) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Czytelnicy „Kuriera" wybiorą najpopularniejszego aktora roku

„Bursztynowy pierścień" czeka

Wczorajsze uroczystości jubileuszowe naszych Teatrów Dramatycznych, liczne przy tej okazji wspomnienia, dowody serdeczności szczecinian dla swych wybrańców Melpomeny, raz jeszcze zwróciły powszechną uwagę na pracę aktorek i aktorów, na ich twórczy dorobek, codzienną trudną pracę w kształtowaniu artystycznych upodobań młodej szczecińskiej społeczności.

Dowody sympatii i uznania dla nich nie płyną tylko przy jubileuszowych okazjach. Nasze kontakty z nimi mają przecież codzienny charakter. Z widowni dwóch teatrów, operetki, estrad i klubowych czy świetlicowych sal, a nawet kin, jakże często oczekujemy od nich artystycznych wzruszeń, z reguły je otrzymując. Aktorska brać jest chyba tą nieliczną grupą, którą znamy niemal na pamięć, z wyglądu, z imienia i nazwiska choć często, mówiąc o nich, używamy ich spektaklowych pseudonimów. Stają się z dnia na dzień coraz popularniejsi, przy czym, jak to zwykle bywa, miarą tej popularności są kreacje, tworzone przez nich na scenicznych deskach.

Miarą tej popularności w innych miastach, np. w Warszawie, są tak że tradycyjne tam już, doroczne plebiscyty na najpopularniejszego aktora roku. Wysoką markę zyskała sobie np. „expressowa", „ZŁOTA MASKA". Dodajmy, że plebiscyty te mają ten kolosalny walor, iż podkreślając uznanie widzów za najwyższe osiągnięcia aktorskie, dają z drugiej strony wielką, osobistą satysfakcję wyróżnionym, nie tylko za jedną dobrą rolą, ale za określony okres w aktorskiej twórczości.

(Dokończenie na str. 2)

Nowy szef sztabu sił zbrojnych Układu Warszawskiego

WARSZAWA PAP. Na podstawie zgody rządów państw—uczestników Układu Warszawskiego, uwzględniono prośbę generała armii Pawła BATOWA o zwolnienie go z uwagi na zły stan zdrowia ze stanowiska szefa sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych i jednocześnie wyznaczono na to stanowisko generała armii Michaiła KAZAKOWA.

Zmarła królowa Elżbieta belgijska

BRUKSELA PAP. We wtorek o godz. 20.35 czasu gmt zmarła w swej rezydencji na zamku Stuyvenberg b. królowa Belgii, ELŻBIETA, w wieku 89 lat. Zmarła była babką obecnego króla Baudouina.

Elżbieta urodziła się w 1876 roku. W roku 1900 została żoną księcia Alberta, który w 9 lat później stał się królem Belgii. W czasie pierwszej wojny światowej zdobyła powszechne uznanie, dzięki swemu patriotyzmowi i działalności charytatywnej. Wiele miesięcy służyła ona w armii belgijskiej jako pielęgniarka.

Elżbieta znana była ze swych artystycznych zamiłowań a zwłaszcza opieki nad młodymi muzykami. Zmarła gościła parokrotnie w krajach socjalistycznych. W roku 1958 i w 1962 przebywała w Związku Radzieckim a w 1955 r. odwiedziła Polskę w czasie konkursu Chopinowskiego.

„Kon-Tiki" Nr 2

LONDYN. Trzech żeglarzy peruwiańskich po przepłynięciu na tratwie 6 500 km Oceanu Spokojnego zawinęło w tych dniach do portu w Tahiti. Podróż na tratwie o wymiarach 13 na 5 metrów, z wybrzeża Ameryki Południowej do tej wyspy, trwała blisko 4 miesiące.

Skarb na dnie rzeki

PARYŻ. W czasie prac prowadzonych przy pogłębianiu i oczyszczaniu rzeki Garonny, w odległości kilku kilometrów od Bordeaux, od naleziono na dnie rzeki pod warstwą piasku wiele rzymskich monet. Pochodzą one prawdopodobnie z rzymskiego statku, który zatonął w tym miejscu.

Wysokie odznaczenia dla członków polskiej delegacji

Rozmowy Ochab-Naser

Zwiedzanie piramidy Cheopsa

KAIR PAP. Korespondenci PAP red. Janusz Weyroch i Jan Dziedzic podają:

W drugim dniu oficjalnej wizyty przewodniczącego Rady Państwa PRL Edwarda OCHABA w Zjednoczonej Republice Arabskiej o godzinie 11 czasu miejscowego rozpoczęły się w pałacu prezydenckim Kubbeh rozmowy między E. Ochabem a prezydentem NASEREM.

NASTĘPNIE odbyło się wręczenie odznaczeń ZRA szeregu osobistościom polskim. Wysokie odznaczenia ZRA otrzymali: Julian HORODECKI, Marian NASZKOWSKI, Franciszek MODRZEWSKI, Kazimierz OLSZEWSKI oraz inne osobistości.

Również mężowie stanu ZRA otrzymali wysokie odznaczenia polskie.

W godzinach popołudniowych Edward Ochab wraz z małżonką w towarzystwie członków misji honorowej ZRA udali się do Gizy, gdzie wśród piasków pustyni wznoszą się monumentalne grobowce faraonów IV dynastii — piramidy. Goście polscy zwiedzili wnętrze największej a zarazem najstarszej piramidy w tej grupie — piramidy Cheopsa.

Polska jest głównym tematem prasy egipskiej już od kilku dni. Dzienniki publikują reportaże swych specjalnych wysłanników, którzy niedawno odwiedzili nasz kraj. Można znaleźć wiele informacji z Polski na temat jej życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Dziennik „Al Achbar" zwraca uwagę na znaczenie rozmów politycznych między obu mężami stanu. Pismo podkreśla doniosłość wymiany doświadczeń oraz opinii na różne zagadnienia międzynarodowe.

Na zdjęciu: powitanie na lotnisku w Kairze.

CAF — Photofax, fot. Czarnogórski

Dwadzieścia lat polskiej sceny w Szczecinie

Odznaczenia i nagrody dla Jubilatów

Wczoraj w godzinach wieczornych w Teatrze Polskim odbyły się uroczystości jubileuszowe XX-lecia Państwowych Teatrów Dramatycznych w Szczecinie oraz długoletniej pracy 13 aktorów i pracowników teatru.

W UROCZYSTOŚCI udział wzięli przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KW PZPR, posłem **Antonim WAŁASZKIEM** i przewodniczącym Prez. WRN — **Marianem ŁEMPICKIM** na czele.

Z okazji XX-lecia teatru zorganizowana została retrospektywna wystawa, obejmująca dzieje teatru szczecińskiego po wojnie. Otwarcia wystawy dokonał przewodniczący Prez. MRN **Henryk ŻUKOWSKI.**

Po uroczystej prapremierze sztuki A. Millera „Incydent w Vichy" odbyły się uroczystości jubileuszowe.

W imieniu wojewódzkich władz partyjnych i państwowych przewodniczący Prez. WRN — Marian Łempicki przekazał gratulacje i serdeczne życzenia zasłużonym i długoletnim aktorom i pracownikom szczecińskich teatrów.

Przewodniczący Marian Łempicki wręczył na ręce dyr. Jana Maciejowskiego honorową odznakę „Gryf Pomorski", przyznaną Teatrom przez Prez. WRN. Następnie M. Łempicki udekorował Jubilatów — zasłużonych, długoletnich pracowników teatrów. Odznaki Tysiąclecia Państwa Polskiego otrzymali: Zofia **ORDYŃSKA**, Bolesław **ROSIŃSKI**, Nina **BURSKA**, Ewelina **WIĘCKOWSKA**, Ryszard **SAWICKI**, Eustachy **KOJAŁŁOWICZ**, Maria **NOCHOWICZ**, Jan **DASZEWSKI**, Franciszek **STACHOWSKI**, Michał **RUBINOWICZ**, Zdzisław **RELSKI**, Jadwiga **OKOŃSKA**, Michał **KŁYM**. Odznaki „Gryf Pomorski" otrzymali również długoletni pracownicy teatru: Jan **MACIEJOWSKI**, Andrzej **KOPICZYŃSKI**, Władysław **SOKALSKI**, Florian **WOLNY**, Stani-

(Dokończenie na str. 2)

M/t „Głuszec" zatonął w Skagerraku

DZIŚ RANO o godz. 3 czasu polskiego, w Skagerraku zatonął lugrotrawler szczecińskiego „Gryfa" — m/t „Głuszec". 16-osobowa załoga na czele z kpt. Fr. BARTOSZKIEM uratowała się na szalupach. Załogę wziął na pokład, łowiący w pobliżu lugrotrawler m/t „Myśsikrólik". Przebieg wypadku — wg. dotychczas otrzymanych informacji był następujący: statek sztormował przy sile wiatru 8 — B, płynąc jednocześnie do jednego z portów skandynawskich. Siedem mil od lądu załoga posłyszała nagłe trzaski i woda zaczęła zalewać ładownię. Mimo uruchomienia pomp, statku nie udało się uratować.

Rybacy znuszeni zostali do opuszczenia statku w łodziach ratunkowych. Załoga m/t „Głuszec" za kilka dni przypłynie do kraju na pokładzie m/t „Olza". (k)

Telefony samochodowe w masowej produkcji

BERLIN PAP. Drezdeńska fabryka telefonów, VEB Funwerk, zamierza podjąć na szeroką skalę produkcję telefonów do samochodów osobowych oraz przystosowanych do nich specjalnych stacji telefonicznych, które pozwolą na łączenie telefonów zainstalowanych w samochodach osobowych z normalną siecią telefoniczną. Produkcja tych urządzeń ruszy na pełną skalę w roku 1966.

„Czytelnicy Kuriera" wybiorą najpopularniejszego aktora roku

(Dokończenie ze str. 1)

Nasze szczecińskie środowisko aktorskie notowało i notuje coraz większe sukcesy. Już nie tylko na scenie macierzystego teatru, ale w różnych teatrzykach eksperymentalnych, w wyprawach do szkół, odległych świetlic wiejskich itp. Większość z nich tworzy typ nowego aktora: artysty a zarazem działacza-społecznika.

Zwracając uwagę na te wszystkie aspekty, **proponujemy naszym Czytelnikom konkurs na najpopularniejszego aktora (aktorkę) sezonu.** W najbliższych dniach opublikujemy warunki konkursu i specjalne kupony plebiscytowe, dziś zaś garść wstępnych informacji:

◆ Plebiscyt na najpopularniejszego aktora szczecińskich teatrów ORGANIZUJĄ: Szczecińskie Towarzystwo Kultury, Towarzystwo Przyjaciół Teatrów i „Kurier Szczeciński".

◆ Głównymi nagrodami w naszym plebiscycie będą: „BURSZTYNOWE PIERŚCIENIE", przyznawane w/g ilości uzyskanych głosów dla dwóch grup aktorskich: 1) z teatrów dramatycznych, 2) z teatrów muzycznych i rozrywkowych. W każdej grupie przyznane będą dwa „BURSZTYNOWE PIERŚCIENIE": dla najpopularniejszej aktorki i dla najpopularniejszego aktora.

◆ Uczestniczący w plebiscycie „Kuriera" Czytelnicy wezmą udział w losowaniu licznych, wartościowych NAGRÓD.

◆ Pierwszy KUPON plebiscytowy zamieścimy w najbliższym, niedzielnym wydaniu naszej gazety. Termin nadsyłania kuponów — 20 GRUDNIA br. Ogłoszenie wyników plebiscytu i losowania nagród wśród Czytelników nastąpi w NOWOROCZNYM NUMERZE „Kuriera", zaś WRĘCZENIE tych wszystkich nagród podczas uroczystości, która zostanie zorganizowana specjalnie w tym celu.

◆ W najbliższych numerach „Kuriera" przypomnimy Czytelnikom sztuki i obsady czołowych ról z sezonu teatralnego: wrzesień 1964 — maj 1965, a także z pierwszej części sezonu 1965—1966. TEN OSTATNI OKRES będziemy brali pod uwagę w naszym plebiscycie o „BURSZTYNOWY PIERŚCIEŃ".

Zachęcamy już dziś do sięgnięcia pamięcią w najbliższą przeszłość — przypomnijcie sobie Wasze teatralne wizyty, odtwórcze ulubione postacie aktorskie, ich wielkie role. Przygotujcie się do plebiscytu na najpopularniejszego aktora — Szczecina!

Uroczysta akademia we Wrocławiu

20 lat polskiej nauki na Ziemiach Zachodnich

Przemówienie Zenona Kliszki

We wrocławskiej Hali Ludowej odbyła się 23 bm. uroczysta akademia dla uczczenia 20-lecia szkół wyższych i nauki na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

Zebrani serdecznie powitali przybyłych przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych: Zenona KLISZKĘ, Adama RAPACKIEGO, Stanisława KULCZYŃSKIEGO, Zenona NOWAKA, Witolda JAROSIŃSKIEGO, Henryka GOLAŃSKIEGO.

W uroczystości uczestniczą także delegacje zagranicznych ośrodków naukowych.

Na akademii przemówienie wygłosił Zenon Kliszko, stwierdzając m. in.:

Wtysiącletnich dziejach państwa polskiego przełomowym wydarzeniem był nasz powrót nad Odrę, Nysę i Bałtyk. Osiągnięcia 20-letniego dzieła zagospodarowania oraz integracji Ziem Zachodnich i Północnych z Macierzą należą do najwybitniejszych zdobyczy socjalizmu w naszym kraju, stanowią uzasadnioną dumę narodu polskiego.

Na Ziemiach Zachodnich i Północnych ze szczególną wyrazistością spostrzegamy głębię przemian, które socjalizm wniósł do życia naszego narodu. Dziś obchodzimy 20-lecie odrodzenia polskiego szkolnictwa i nauki na tych ziemiach. Dzieło tu dokonane w tych dziedzinach jest świadectwem zdolności twórczych narodu polskiego, talentów i patriotyzmu polskiej inteligencji, słuszności i skuteczności polityki kulturalnej naszego państwa.

Z. Kliszko przypomniał, że niegdyś istniało na tych ziemiach tylko 6 niemieckich uczelni zdolnych kształcić 6,5 tys. studentów. Dziś 21 wyższych uczelni kształci 65 tys. studentów. W szeregu dziedzinach jak np. w matematyce, fizyce teoretycznej, budownictwie okrętowym, rybołówstwie ośrodki naukowe na Ziemiach Zachodnich i Północnych zdobyły uznanie i silną pozycję w nauce światowej.

Są w dziejach narodu zadania tak fundamentalne, że od udziału w ich spełnieniu nie może się uchylić nikt, kto chce zachować więź moralną z narodem. Do takich historycznych, patriotycznych zadań naszego pokolenia należy sprawa polskości Ziem Zachodnich i Północnych.

Dzieło, którego nasz naród dokonał na tych ziemiach — oświadczył Zenon Kliszko — jest mocnym ogniwem zespalającym nasze społeczeństwo wokół polityki naszej partii, wokół socjalistycznej idei społecznej, wokół gwarantującego nasze bezpieczeństwo i opartego na zasadach internacjonalizmu sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją, NRD i innymi krajami socjalistycznymi.

Z. Kliszko zaznaczył następnie, że za naszą obecnością na Ziemiach Zachodnich przemawiają wszelkie prawa. Prawa historyczne i moralne utrwaliliśmy ciężkim trudem od budowy tych ziem, podwojeniem ich majątku trwałego, 16-krotnym wzrostem produkcji przemysłowej, osiągnięciami we wszystkich dziedzinach życia.

Byliśmy tutaj, jesteśmy i pozostaniemy — oświadczył mówca. — **Granica na Odrze i Nysie jest ostateczną i nienaruszalną granicą między Polską a Niemcami. Jest ona granicą przyjaźni między naszym krajem i bratnią Niemiecką Republiką Demokratyczną. Granica ta ma fundamentalne znaczenie dla pokoju i bezpieczeństwa na naszym kontynencie jak też na całym świecie.** Jej nienaruszalność gwarantuje sojusz polsko-radziecki, gwarantują siły dostatecznie potężne, by zdusić w zarodku wszelkie próby podważania układu terytorialnego w Europie, ustalonego w wyniku zwycięstwa nad hitleryzmem.

Pokojowe i przyjazne stosunki Niemców z Polakami, które my pragniemy budować — mogą bazować jedynie, jak wskazują to również rozsądni ludzie w NRF, **na uznaniu realnych i niepodważalnych faktów. Wszystko, co fakty te próbuje kwestionować, jest sprzeczne z interesami pokoju w Europie.**

Mówca przypomniał, że w rewizjonistycznej wrzawie podczas niedawnej kampanii wyborczej w NRF uczestniczyły wszystkie partie zachodnioniemieckie. Ostatnio powodem nowej nagonki, w której uczestniczy rząd NRF, a szczególnie aktywnie — biskupi kościoła rzymsko-katolickiego — stał się memorial synodu zachodnioniemieckiego kościoła ewangelickiego.

Polityka NRF we wszystkich zasadniczych kwestiach pozostaje w głębokiej sprzeczności z interesami pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Dziś, po wszystkich doświadczeniach Bonn — oświadczył Z. Kliszko — po noszących cechy szantażu groźbach podjęcia własnej produkcji broni atomowej, nikt już nie może mieć wątpliwości, że celem planów „wielostronnych sił nuklearnych NATO" i innych tego typu koncepcji jest właśnie zaspokojenie nuklearnych ambicji militarystów z Niemiec zach. Rząd NRF nie rezygnuje z tych planów, licząc widocznie na to, że ostatecznie dobije się ich realizacji z pomocą USA. Monopole USA zainwestowały już w NRF przeszło 2,3 mld dolarów i inwestycje te rosną w ostatnich latach w tempie ok. 300 mln dolarów rocznie. Stany Zjednoczone dostarczają Bundeswehrze corocznie uzbrojenia na sumę ok. pół miliarda dolarów. Na lotniskach i poligonach Arizony lotnictwo USA szkoli pilotów Luftwaffe w zrzucaniu bomb nuklearnych, a w zachodnioniemieckich bazach amerykańscy instruktorzy szkolą oddziały Bundeswehry w obsłudze rakiet dostosowanych do przenoszenia ładunków nuklearnych.

Stany Zjednoczone popierając Bonn, zachowują dyskretne milczenie w sprawie granic Niemiec, aby nie urazić uczuć „najbliższego sojusznika".

Prezydent Johnson deklaruje ostatnio politykę „budowy pomostów" do krajów Europy wschodniej. Czyżby Stany Zjednoczone sądziły, że możliwe są jakiekolwiek „pomosty" między popieraniem nuklearnych dążeń NRF i umacnianiem militaryzmu zachodnioniemieckiego a narodowymi interesami naszych krajów? Jeśli chodzi o nasz naród, to ocenia on stanowiska innych krajów nie wedle ładnie brzmiących deklaracji, lecz na podstawie faktów określających pozycję danego kraju w żywotnych sprawach bezpieczeństwa i pokoju w Europie, a więc przede wszystkim na podstawie jego stosunku do odwetowych dążeń i nuklearnych aspiracji NRF.

Jubileusz szczecińskich teatrów

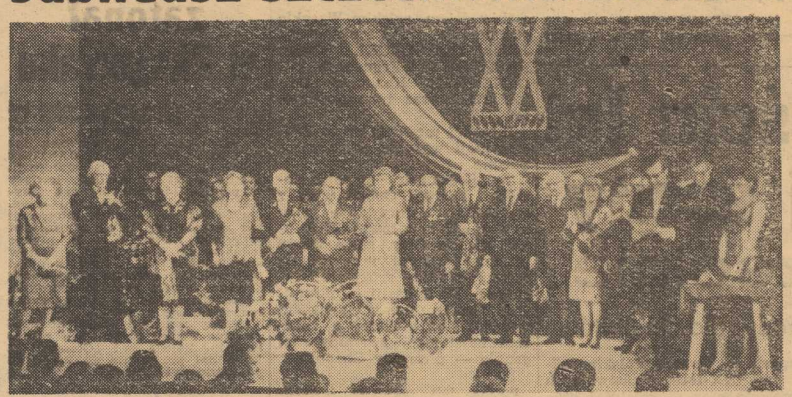

Na zdjęciu: fragment uroczystości w Teatrze Polskim.

Fot. St. Cieślak

(Dokończenie ze str. 1)

sław **KACZMARCZYK**, Maria **ORŁOWSKA**, Kazimierz **KRZANOWSKI**, Michał **LOZER**, Bohdan A. **JANISZEWSKI**, Kazimierz **SOLARSKI**, Izabella **OSIADACZ** i Edward **RYMARZ**. Aktorzy Janusz **MARZEC**, Zdzisław **KRAUZE**, Bohdan **GIERSZANIN**, Jerzy **WASOWICZ**, Czesław **ROŻNOWSKI** i Ludmiła **LEGUT** otrzymali Odznaki Zasłużonego Działacza Kultury.

Uroczystości jubileuszowe przebiegały w bardzo serdecznej i miłej atmosferze. Jubilatów obdarzono licznymi upominkami i kwiatami.

W imieniu Jubilatów głos zabrała ZOFIA ORDYŃSKA, która w pełnych wyrazu słowach podziękowała władzom partyjnym i państwowym, dyrekcji, kolegom i publiczności za dowody uznania dla trudnej pracy aktorskiej. Na zakończenie dyr. Jan MACIEJOWSKI, w krótkich słowach podkreślił, że odznaka „Gryf Pomorski" przyznana teatrom zobowiązuje zespół do dalszej twórczej pracy dla dobra społeczeństwa, miasta i Ziemi Szczecińskiej.

(No—El)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „PSTROWSKI" — z Danii pod balastem.
S/S „KOLNO" — z Danii pod balastem.
S/S „MALBORK" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „SKIERKA" — do Rotterdamu z drobnicą.
M/S „ELBLĄG" — do Antwerpii via Gdynia z drobnicą.
M/S „ORLA" — do Anglii z płytami pilśniowymi.
S/S „SOLDEK" — do Danii z węglem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO" — do Danii z węglem.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA" — do Danii z węglem.
S/S „BIELSKO" — do Danii z węglem.
S/S „MALBORK" — do Danii z węglem.

SETNY REJS M/S „ROKITY"

MOTOROWIEC Polskiej Żeglugi Morskiej m/s „Rokita", zbudowany w roku 1961 w Stoczni Północnej w Gdańsku kończy swój setny rejs w służbie szczecińskiego armatora. W jubileuszowej podróży z Kłajpedy do Le Treport m/s „Rokita" wiezie 200 sztuk koni rzeźnych. Statkiem dowodzi kpt. ż. m. Kazimierz Gaweł.

Ogólnopolska sesja naukowa we Wrocławiu

WROCŁAW PAP. Polskie Ziemie Zachodnie i Północne przeżywają swój bujny rozwój. Około 1/3 produkcji przemysłowej i rolniczej kraju pochodzi z tych terenów. W rozkwicie tych ziem poważny udział ma nauka — 20 placówek naukowo-badawczych, kilkadziesiąt ośrodków naukowo-technicznych przemysłu oraz ponad 650 katedr wyższych uczelni, które od 20 lat służą społeczeństwu i gospodarce. Ich dorobek podsumowuje ogólnopolska sesja naukowa, która obradowała wczoraj i dziś we Wrocławiu. W obradach sesji uczestniczy ponad 1,5 tys. ludzi nauki z Ziem Zachodnich. Na sesję przybyli m. in. Adam RAPACKI, Witold JAROSIŃSKI, Zenon NOWAK, Henryk GOLAŃSKI i Andrzej WERBLAN.

Po audiencji u papieża

Przesiedleńcy triumfują

BONN PAP. Jak było do przewidzenia — pisze boński korespondent PAP, red. Roszkowski — związek przesiedleńców czyni teraz wszystko, aby jak najbardziej wygrać propagandowo fakt przyjęcia przez papieża Pawła VI na audiencji reprezentantów tej rewizjonistycznej organizacji.

Organ związku „Deutscher Ostdienst" zamieścił obszerny opis audiencji, wybijając w tytule słowa papieża: **„Uznajemy konstruktywny wysiłek waszego związku".** Pismo informuje z dumą, iż udzielając przesiedleńcom błogosławieństwa Paweł VI zakończył audiencję słowami: **„Życzymy, żeby spełniły się wasze nadzieje".**

Prezydium związku przesiedleńców rozkolportowało we wtorek wśród przedstawicieli prasy w Bonn komunikat, który m. in. ocenia przeprowadzone w Rzymie rozmowy. Komunikat wspomina, że z podsekretarzem stanu w Watykanie monsignore Caseroli przedstawiciele delegacji przeprowadzili w węższym gronie rozmowę na temat „prawnych podstaw przyszłego ukształtowania pokoju".

Autobus runął w przepaść

BUDAPESZT PAP. Jak informuje agencja MTI, we wtorek w górach Bukowych na Węgrzech północnych doszło do tragicznej katastrofy drogowej. Autobus wiozący turystów do Miszkolca, podczas dokonywania skrętu na oblodzonej drodze przebił ochronne bariery na skraju szosy i wraz z 41 pasażerami runął w przepaść o głębokości 60 metrów. W wypadku poniósł śmierć na miejscu jeden pasażer, a 40 osób odniosło rany, w tym 13 — ciężkie.

Z dnia na dzień

Dokument wzajemnego zrozumienia

Oświadczenie, ogłoszone na zakończenie rozmów jugosłowiańsko-polskich w Belgradzie dowodzi, jak bardzo szeroki jest dziś zakres wzajemnego zrozumienia pomiędzy obydwoma krajami socjalistycznymi.

W stosunkach gospodarczych między Polską i Jugosławią zwraca uwagę przede wszystkim daleko idąca planowość działania, wyraża się ona m. in. w racjonalnej specjalizacji przy podziale zadań, nad czym czuwa ku obustronnej korzyści polsko-jugosłowiański Komitet Współpracy Gospodarczej. Wymiana wzajemnych doświadczeń obejmuje przy tym nie tylko zagadnienia technologiczne, ale również sprawy teorii i praktyki najszerzej pojętego budownictwa socjalistycznego.

Tego rodzaju wymiana myśli i doświadczeń wywodzi się z pełnej jednomyślności w pojmowaniu zasad, na jakich powinna się opierać współpraca krajów socjalistycznych, współpraca „...w duchu marksizmu-leninizmu, proletariackiego internacjonalizmu, poszanowania właściwości narodowych i samodzielności każdej partii, jak też twórczego rozwoju socjalistycznej teorii i praktyki".

W chwili obecnej Oświadczenie widzi niezbędne zadanie ruchu robotniczego we wspólnym działaniu, którego celem jest „zapobieżenie katastrofie wojennej, realizacja zasad pokojowego współistnienia, okiełznanie agresywnych sił imperialistycznych i zapewnienie światu trwałego pokoju".

W sprawach tych, jak i we wszystkich innych podstawowych zagadnieniach międzynarodowych poglądy Jugosławii i Polski są zbieżne: w kwestii Wietnamu i Rodezji, w ocenie niebezpieczeństwa, jakim byłoby udostępnienie NRF broni atomowej pod jakimkolwiek pozorem, w uznaniu istniejących granic i egzystencji dwóch państw niemieckich za podstawę bezpieczeństwa europejskiego.

Obecny stan przyjaźni jugosłowiańsko-polskiej pozwalał przewidywać jak najpomyślniejsze rezultaty polskiej wizyty w Belgradzie. Pomimo tego Oświadczenie uderza precyzją i jasnością, możliwą tylko pomiędzy dobrze rozumiejącymi się przyjaciółmi.

(w.b.)

Niefortunne tło jubileuszu

DZIESIĘCIOLECIE Bundeswehry, liczone od otwarcia zaciągu ochotniczego do jej szeregów (12. XI. 55), obchodzono w NRF w nader niefortunnym okresie. Z jednej bowiem strony prasa podawała pełne zachwytu informacje, mające świadczyć o potędze bońskich sił zbrojnych, które liczą 440 tysięcy żołnierzy i w które zainwestowano już co najmniej 110 miliardów marek, z drugiej zaś strony propagowano decyzję rządu w sprawie powołania komisji gabinetowej, która zaprojektowała sposoby zapobieżenia 7-miliardowemu deficytowi budżetu państwowego na rok 1966.

TAK WIĘC, kiedy organ eksministra obrony Straussa, „Bayern Kurier" (z 13. XI. br.), zapewniał, że Bundeswehra jest „najnowocześniejszą armią w Europie", a obecny minister obrony, Kai Uwe von Hassel, do magał się uroczyście dalszego jej wzmocnienia, inny członek gabinetu, minister finansów Rolf Dahlgrün, poinformował prasę na specjalnej konferencji, iż rząd zamierza unieważnić 17 „podarunków wyborczych", lekkomyślnie ofiarowanych przed 19 września w zakresie spraw socjalnych i kulturalnych, a także w drastyczny sposób podnieść taryfy kolejowe i podatek od alkoholów.

Ofiarą oszczędnościowych posunięć rządu padną wszystkie warstwy społeczeństwa, postanowiono bowiem skreślić, bądź też wydatnie zmniejszyć pozycje, przewidziane na pomoc rodzinom, ochronę macierzyństwa, dodatki dla ludności wiejskiej (w związku z ceną zboża), subwencjonowanie oświaty, zapowiedzianą zwyżkę poborów urzędniczych, jak również ubezpieczenia społeczne. Ponadto taryfy kolejowe wzrosną o 500 milionów marek rocznie, a podatek od niektórych alkoholi — od 20 do 50 procent.

Wszystko to razem przyczynia się do całkiem zrozumiałego rozgoryczenia w społeczeństwie. Jak określa „Spiegel" (Nr 46), rząd federalny zaaplikował społeczeństwu taką kurację finansową, iż wielu obywateli pragnęłoby z powrotem wydostać z urn kartki wyborcze, które wrzucili tam w dniu 19 września...

Aczkolwiek wszystkie oszczędnościowe skreślenia budżetowe łączy nie wyższą 7,2 miliarda marek, budżet NRF na 1966 r. osiągnąć ma po stronie wydatków wysokość 69,4 miliarda marek, podczas gdy budżet tegoroczny zamykał się po stronie wydatków liczbą 63,9 miliarda. Innymi słowy — wzrost wynosi około 9 procent, czego absolutnie nie da się uzasadnić proporcjonalnym wzrostem produktu społecznego brutto, według bowiem optymistycznych przewidywań rządowych, wzrost produktu społecznego w 1966 r. wyrazić ma się tylko 4 procentami. To rozdarcie budżetu bynajmniej nie znajduje uzasadnienia w kwitnącym stanie oświaty, nauki i kultury w NRF, ani też nie świadczy o wysokim stanie zaspokajania potrzeb socjalnych w tym kraju, w tych dziedzinach bowiem kraj ten zajmuje — jak wiadomo — znacznie gorszą pozycję, niż wiele innych państw o porównywalnym poziomie rozwoju ekonomicznego, a jak ujawniły dyskusje publicystyczne przed paru miesiącami — chociby prowadzone na łamach „Christ und Welt", organu ewangelików, którego współwłaścicielem jest przewodniczący Bundestagu, Eugen Gerstenmaier — NRF pod względem szkolnictwa wszystkich szczebli, jak też i rozwoju wiedzy znajduje się na szarym końcu państw europejskich. Akcja oszczędnościowa, podjęta przez rząd właśnie kosztem potrzeb socjalnych i kulturalnych w celu zrównoważenia rozdętego budżetu na rok 1966, przyczyni się niewątpliwie do dalszego pogorszenia tego — i tak już kiepskiego — stanu rzeczy.

Najoczywistszą więc przyczyną wzrostu budżetu o 9 procent w porównaniu z 1965 r. jest bońska polityka zbrojeniowa, ta sama polityka, która od szeregu już lat powoduje wydatkowanie na Bundeswehrę po 20 miliardów rocznie, co właśnie stanowi najjaskrawsze zaprzeczenie notorycznych i gołosłownych zapewnień oficjalnych, iż rząd NRF pragnie współistnienia, odprężenia i pokojowego rozwiązywania wszystkich problemów, w których jest żywotnie zainteresowany, nie wyłączając problemu zjednoczenia Niemiec. Obłudność tych zapewnień nigdy chyba jeszcze nie była tak widoczna, jak właśnie teraz, kiedy rząd NRF podejmuje bardzo drastyczne obcięcia budżetowe, aby w ten sposób ratować program zbrojeniowy, który ma ugruntować opinię o Bundeswehrze, jako o „najnowocześniejszej armii w Europie".

Aleksander PŁACZKOWSKI

Sylwetka dnia

Bliskiego Wschodu Numer Jeden

MAM kłopoty rodzinne, moja młodsza córka nie zdała egzaminu wstępnego na uniwersytet" — niedawno powiedział publicznie prezydent ZRA, NASER. To szczere, bezpretensjonalne zwierzenie najlepiej charakteryzuje tego człowieka, słynącego ze skromności obyczajów i uczciwości, zdecydowanej wrogości do wykorzystywania stanowiska „pierwszego w państwie", dla czerpania z tej racji korzyści osobistych. Historia ta jeszcze bardziej pogłębiła szacunek, jaki żywią Egipcjanie dla swego prezydenta, uważanego za najwybitniejszego polityka na Bliskim Wschodzie, jednego z głównych przywódców państw należących do „trzeciego świata".

GAMAL ABDEL NASER urodził się 15 stycznia 1918 roku we wsi Beni Murr w Górnym Egipcie jako syn niższego urzędnika pocztowego. Średnie wykształcenie otrzymał w Kairze. W roku 1938 ukończył szkołę wojskową w stopniu młodszego lejtnanta, a od roku 1942 rozpoczął pracę w tejże szkole jako wykładowca. W roku 1948 ukończył college sztabu generalnego. Podczas działań wojennych w Palestynie (1948—49) znajdował się w armii czynnej, odznaczył się osobistym męstwem, był ranny.

Naser był głównym organizatorem i przywódcą patriotycznej organizacji Wolnych Oficerów. Organizacja ta dokonała w lipcu 1952 roku rewolucji mającej charakter antyimperialistyczny i antyfeudalny. W rok później Egipt został proklamowany republiką. Zniesiono dzony, skorumpowany reżim monarchistyczny stał się bezpowrotnie przeszłością. W rok później Naser został wybrany prezydentem Egiptu, a w roku 1958 prezydentem Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Stanowisko to piastuje do dziś, gdyż w marcu tego roku jego kandydatura uzyskała przytłaczającą większość głosów wyborców.

26 lipca 1956 roku Naser ogłasza na wielkim wiecu w Aleksandrii nacjonalizację kontrolowanego przez Anglików i Francuzów Towarzystwa Kanału Sueskiego. Ta odważna decyzja powoduje zaatakowanie Egiptu przez wojska Izraela, Wielkiej Brytanii i Francji. Mimo sukcesów militarnych agresorzy zmuszeni są do wycofania się. Jest to wynik nieustępliwości Nasera i poparcia udzielonego Egiptowi przez ZSRR.

Jednocześnie z inicjatywy Nasera w ZRA zachodzą głębokie przeobrażenia społeczne i ekonomiczne. W roku 1962 Kongres Narodowy Sił Ludowych ZRA zatwierdził zgłoszony przez Nasera projekt Karty Akcji Narodowej, która proklamuje jako narodowe zadanie utworzenie w ZRA społeczeństwa socjalistycznego. Zgodnie z założeniami Karty przeprowadzono w kraju reformy ekonomiczne i socjalne, świadczące bezspornie o tym, że ZRA pragnie kroczyć drogą niekapitalistycznego rozwoju.

Szeroko znana jest aktywność prezydenta Nasera na arenie polityki międzynarodowej. Jako szef państwa niezaangażowanego i zmierzającego do socjalizmu wypowiada się on przeciwko kolonializmowi i neokolonializmowi, występuje w obronie pokoju światowego, jest zwolennikiem utrzymywania ożywionych i przyjacielskich stosunków politycznych i ekonomicznych z państwami socjalistycznymi. Te poglądy Nasera znajdują swój odpowiednik w praktyce.

Naser jest także za pogłębianiem kontaktów z Polską. Sprawa ta będzie zapewne omawiana podczas wizyty Edwarda Ochaba w Kairze.

(CAF — J.J.)

Pocztówka z Moskwy

METEOROLOGOWIE PRZEWIDZIELI

TUTEJSZY WICHEREK ma teraz prawdziwy powód do dumy: z dokładnością prawie co do godziny meteorologowie przewidzieli pierwszy w tym roku „prawdziwy" atak zimy. Mieliśmy już przymrozki we wrześniu i październiku, ale teraz 15—20 stopniowy mróz dobrze daje się we znaki, szczypie w policzki i uszy.

Po poprzednich doświadczeniach tym razem jednak obeszło się bez komunikacyjnych kłopotów. Ulice są starannie oczyszczane, dniem i nocą pracuje m. in. 2 900 zmechanizowanych pługów i 1 800 ciężarówek wywożących śnieg. Z przystanków, jak zwykle, co parę minut odjeżdżają autobusy czy trolejbusy, nie ma też zahamowań w dostawach handlowych.

A propos — autobusy. Moskiewskie gazety informowały kilka miesięcy temu, iż w tym roku stolica otrzyma wreszcie autobusy „z prawdziwego zdarzenia", nowoczesne, wygodne, ponad 100-osobowe „Liazy", które stopniowo zastąpić mają kursujące obecnie stare, 40-miejscowe wozy, budowane na podwoziach niewielkich ciężarówek.

Ostatnio gazety podniosły jednak alarm: zamiast zapowiedzianych co najmniej 50 „Liazów", Moskwa otrzymała zaledwie... 2. Okazało się, że fabryka w Likińsku, łącznie się przestawić na nową produkcję i tym samym „zawaliła" globalny plan montażu — opóźnia prace przy nowych modelach. Nacisk bowiem obowiązuje jeszcze tzw. plan globalny. Fabryka zainteresowana jest w tym, aby przekazać autobusy „w sztukach". A że dostarczą przestarzałe, niewygodne, to już inna sprawa...

Jeszcze jeden to przykład, jak potrzebne były uchwały wrześniowego Plenum KC KPZR dotyczące zmian w systemie planowania i w zarządzaniu produkcją. Teraz według nowych zasad, także fabryce w Likińsku lepiej będzie się opłacała produkcja nowych autobusów, choć z początku na pewno trudniejsza.

PIOTR DARKOWSKI

Już w przyszłym miesiącu na ulice stolicy ZSRR wyjadą taksówki nowego typu, o nieco zaskakującym wyglądzie i wyjątkowych zaletach eksploatacyjnych. Nowe taksówki, oparte na elementach samochodów „Wołga" i „Moskwicz", mają cztery miejsca dla pasażerów, bardzo obszerny bagażnik i wyposażone są w instalację ogrzewczą nowego typu, zapewniającą nawet podczas najcięższych mrozów właściwą temperaturę wewnątrz pojazdu. Kabina kierowcy oddzielona jest dźwiękochłonną płytą z nietłukącego szkła. Kierowca może porozumiewać się z dyspozytorem przy pomocy radiotelefonu.

Na zdjęciu: nowy typ moskiewskiej taksówki.

CAF

Nowoczesny dworzec morski w Rostocku

ROSTOCK (ZAP). Przy nabrzeżu pasażerskim w porcie Rostock — Warnemünde dobiegają końca prace porządkowe w świeżo wybudowanym gmachu dworca morskiego. W jego centrum znajduje się duża poczekalnia o powierzchni 123 m kw., wokół której zostały usytuowane biura urzędu celnego, urzędu paszportowego, policji portowej, przedsiębiorstwa żeglugowego Deutsche Seereederei, przedsiębiorstwa maklerskiego i urzędu pocztowego. Nie zapomniano oczywiście o przychodni lekarskiej, a także o restauracji i licznych kioskach z artykułami pierwszej potrzeby.

Nowy dworzec morski w Rostocku — Warnemünde zapewni maksimum wygody wszystkim pasażerom i turystom statków zawijających i odpływających z tego portu.

ZGORSZENIE...

LONDYN. Na jednym z niedawnych posiedzeń Izby Gmin toczyła się w atmosferze wesołości dyskusja nad używaniem w programach telewizyjnych BBC pewnego czteroliterowego angielskiego wyrazu. Wnioskodawcy poruszyli tę sprawę na forum parlamentu po obejrzeniu w telewizji rozmowy między piosenkarką amerykańską Mary McCarthy a kierownikiem literackim brytyjskiego teatru narodowego, Tynanem, na temat stopnia cenzuralności owego wyrazu. Z relacji prasowych, skąd czerpiemy tę informację, można wnioskować, że chodzi tu bądź o rzeczywiście bardzo wulgarne określenie pewnej czynności, bądź też co najmniej o odpowiednik francuskiego słowa „merde" (historycznego „mot de cambronne"). Prasa wstydliwie wykropkowała ten wyraz.

„NAJWIĘKSZE POKOJOWE DZIEŁO NASZEGO NARODU"

(Wywiad z min. W. Lechowiczem w 20-lecie powstania Ministerstwa Ziem Odzyskanych)

Obywatelu Ministrze. W bieżącym miesiącu przypada dwudziesta rocznica powstania Ministerstwa Ziem Odzyskanych. W związku z tym zwracamy się do Was, jako jednego z organizatorów MZO, o kilka uwag na temat roli jaką ministerstwo to odegrało w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych.

— Istotnie mija już dwadzieścia lat odkąd na podstawie dekretu z 13 listopada 1945 r. zaczęło działać Ministerstwo Ziem Odzyskanych. O znaczeniu, jakie władza ludowa przywiązywała do zadań tego ministerstwa, świadczy fakt, że na ministra Ziem Odzyskanych został powołany ówczesny sekretarz generalny PPR i wicepremier tow. Władysław Gomułka.

Główne zadania ministerstwa polegały na planowym przeprowadzeniu akcji osiedleńczej i rozdysponowaniu przejętego na tych ziemiach mienia osadników i osoby prawa publicznego. Poza tym ministerstwo i podległe mu organa terenowe sprawowały na tych ziemiach wszystkie funkcje administracji, a także szereg dodatkowych zadań aż do tak ważnego w tym okresie zagadnienia, jak aprowizacja ludności.

Równocześnie do kompetencji i zadań ministerstwa należało inicjowanie i koordynowanie działalności innych resortów rządowych w zakresie ich działania na Ziemiach Odzyskanych.

— Które z zadań wykonywanych przez MZO należało by uznać za najważniejsze?

— Nie ulega wątpliwości, że najważniejszym zadaniem w tym okresie było zaludnienie Ziem Odzyskanych oraz ściśle z tym związana działalność osadnicza, tzw. przydzielanie napływającej ludności gospodarstw rolnych, warsztatów pracy w mieście, mieszkań itd.

Pierwsze względnie dokładne dane o sytuacji ludnościowej na tych ziemiach uzyskaliśmy w wyniku spisu marcowego ludności z 14 lutego 1946 r. Według tego spisu na Ziemiach Odzyskanych żyło ok. 5 mln mieszkańców (łącznie z obszarem b. Wolnego Miasta Gdańska).

Według spisu ludności z 1950 r. liczba ludności na obszarze Ziem Zachodnich i Północnych (łącznie z obszarem b. Wolnego Miasta Gdańska) wynosiła ok. 5,9 mln.

Pozornie mogłoby się wydawać, że efekt całej akcji osiedleńczej na Ziemiach Odzyskanych w ciągu pięciu lat wyrażał się liczbą 900 tysięcy ludności.

W rzeczywistości jednak za liczbami obu tych spisów ludności kryje się zupełnie inny skład ludności, kryje się prawdziwa rewolucja ludnościowa.

W 1946 r. żyło na tych ziemiach 2,8 mln Polaków, w tym 1,1 mln polskiej ludności rodzimej, która przetrwała tu od prawieków oraz 2,2 mln Niemców. W 1950 r. było tu już 5,8 mln Polaków i ok. 100 tys. Niemców.

Jak wiadomo ludność niemiecka została z tych ziem przesiedlona na podstawie Układu Poczdamskiego. W tych dniach mija właśnie dwadzieścia lat od uchwalenia przez sojuszniczą Radę Kontroli dla Niemiec w dn. 20 listopada 1945 r. konkretnego planu przesiedlenia ludności niemieckiej.

Przesiedlenie ludności niemieckiej z Polski odbyło się w maksymalnie humanitarnych warunkach, jakie można było zapewnić po wojnie w zniszczonej potwornie Polsce. Dawali temu również wyraz na piśmie przedstawiciele alianckich misji wojskowych.

W latach 1946-47 w czasie największego nasilenia przesiedleń ludności niemieckiej zmarło podczas podróży 181 przesiedleńców, w punktach etapowych 702, w szpitalach 253, razem 1 136. Należy przy tym pamiętać, że ogromną większość przesiedleńców stanowiły kobiety, dzieci i starcy, gdyż prawie wszyscy mężczyźni wcieleni do Wehrmachtu albo Volkssturmu znajdowali się w Niemczech albo w obozach jenieckich. Podobna zachorowalność i śmiertelność istniała wśród repatriowanej w tym samym czasie ludności polskiej.

Ludność niemiecka, która do końca wojny żyła na naszych dzisiejszych Ziemiach Zachodnich i Północnych, poniosła w ostatniej fazie wojny rzeczywiście poważne straty wskutek ewakuacji zarządzonej przez władze hitlerowskie. Ze względów politycznych władze te czekały z decyzją ewakuacji do ostatniej chwili. Dlatego też odbyła się ona w warunkach kompletnej dezorganizacji i chaosu, wkrótce przekształciła się ona w paniczną ucieczkę. Uciekająca ludność często wpadała w ogień walczących wojsk, ponosiła poważne straty wskutek ostrej zimy, głodu i wyczerpania. Różne źródła zachodnioniemieckie obliczają straty poniesione przez ludność niemiecką w czasie ewakuacji i ucieczki z tych ziem na 1,6—2 mln osób.

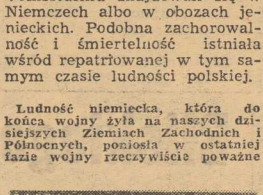

Anno 1965 — w NRF ukazuje się znaczek pocztowy na 20-lecie „wysiedzenia". W jeden kocioł wrzucono tych, którzy uciekli i tych, których wysiedlono. Fałszerstwo statystyczne i historyczne...
Foto — CAF

Dziś w NRF łączy się razem nieliczne stosunkowo wypadki w czasie przesiedlenia ludności niemieckiej oraz sięgające 2 mln osób straty w czasie ewakuacji i ucieczki pod wspólnym pojęciem „Vertreibungsverluste" (straty spowodowane przesiedleniami). W takim ujęciu strat zawarta jest sugestia, niekiedy zresztą wyraźnie formułowana, że za wszystkie te straty odpowiedzialna jest Polska. Należy żałować, że to zwykle fałszerstwo statystyczne jest bezkrytycznie przyjmowane także przez te środowiska zachodnioniemieckie, które ostatnio zdobywają się na bardziej realistyczną ocenę stosunków niemiecko-polskich.

Na ziemie opróżnione przez ludność niemiecką napływała ludność polska: osadnicy z przeludnionych województw polskich, z Warszawy i innych zniszczonych miast, repatrianci ze Związku Radzieckiego, reemigranci z Francji, Jugosławii i innych krajów. Repatriacja i osadnictwo w pierwszym okresie odbywały się właściwie w sposób żywiołowy. Osadnicy często docierali nie tam, gdzie byli najbardziej potrzebni, ale tam gdzie docierały czynne wtedy szlaki kolejowe. Jedno z głównych zadań Ministerstwa Ziem Odzyskanych polegało na tym, aby to żywiołowe osadnictwo ująć w ramy planu odpowiadającego potrzebom zaludnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

— Wiadomo, że z MZO ściśle współpracowały różne instytucje społeczne. Jak oceniacie, Obywatelu Ministrze ich współpracę z perspektywy dwudziestu lat?

— Ministerstwo Ziem Odzyskanych starało się zawsze zapewnić swojej działalności szerokie zaplecze i poparcie społeczne. Jeszcze przed powstaniem ministerstwa z inicjatywy KC PPR powstał Centralny Komitet Przesiedleńczy, w skład którego weszły: KC PPR, CKW PPS, Rada Naczelna SL, Rada Naczelna SD, Centralna Komisja Związków Zawodowych, Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego oraz szereg organizacji młodzieżowych, społecznych i gospodarczych.

Ze szczególnym uznaniem pragnąłbym tu podkreślić współpracę z ministerstwem wybitnych przedstawicieli nauki polskiej, zasiadających w Radzie Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych. Wiele aktów ustawodawczych i zarządzeń wydanych przez MZO było przedmiotem obrad Rady na jej kolejnych sesjach, a ministerstwo przywiązywało duże znaczenie do głosu przedstawicieli nauki. (ZAP)

Kurier kulturalny

Obchody i uroczystości...

...związane z dwusetną rocznicą Sceny Narodowej i XX-leciem działalności Teatrów Dramatycznych w Szczecinie rozpoczęły się w naszym mieście w ubiegłym tygodniu. Do tego święta kultury polskiej włączyły się wszystkie teatry szczecińskie, wystawiając szereg nowych sztuk.

W ubiegły poniedziałek, Teatr „Krypta" wystawił sztukę młodego dramaturga polskiego Jerzego Krzysztonia pt. „Rocznica Mercedesa". Była to zarazem prapremiera tej sztuki.

W bieżącym tygodniu Teatr Propozycji „13 Muz" zaprezentował „Szewców" St. Witkiewicza. Była to jubileuszowa 50 premiera tego ciekawego teatru, działającego od siedmiu lat.

W Teatrach Dramatycznych odbyły się natomiast uroczystości jubileuszowe, połączone z prapremierą sztuki Arthura Millera „Incydent w Vichy".

Poezja szczecińska...

...była tematem spotkania, zorganizowanego w ub. tygodniu w Klubie „13 Muz", w którym uczestniczyło liczne grono szczecińskich miłośników poezji, o której mówił mgr Erazm Kuźma.

W swoim wystąpieniu dokonał on próby analizy twórczości poetów szczecińskich. Jako datę wyjściową, od której, jego zdaniem, można mówić o twórczości poetyckiej, środowiska nadodrzańskiego miasta, przyjął rok 1956 oraz od wystąpienia grupy poetyckiej „Metafora". Opublikowała ona bowiem w owym roku, w piśmie literackim „Ziemia i Morze", swój programowy manifest poetycki.

Następne spotkanie z tego cyklu, poświęcone prozie szczecińskiej, od będzie się w grudniu.

„Złote pióro"...

...doroczną nagrodę Komisji Kultury Rady Naczelnej ZSP i Klubu Studenckiego Wybrzeże „Żak" w Gdańsku dla najlepszego poety Ziem Zachodnich i Północnych przyznano w bieżącym roku powszechnie znanej poetce szczecińskiej Helenie Raszce.

Kabaret dziecięcy...

...Brzdąc" rozpoczął drugi rok działalności. Dzięki szkolna chyba dobrze pamięta ubiegłoroczne spotkania w Zamku Książąt Pomorskich, podczas których tak doskonale się bawiła. W tym roku nowy program pt. „Podróż po Polsce", przygotowali dla najmłodszych widzów: Helena Krauze, Eugeniusz Wałaszek, Zdzisław Zwoliński, a muzykę opracował Andrzej Prus-Wakulski.

Program kabaretu jest oparty m. in. na tekstach wierszy dla dzieci, których autorami są: Julian Tuwim, Jan Brzechwa, Adam Ważyk i inni.

Przedstawienie jest doskonałą zabawą nie tylko dla dzieci...

Współpraca...

...i kontakty kulturalne Szczecina z Poznaniem mają swoją długą tradycję. Ostatnio Poznań odwiedzili szczecińscy aktorzy: dyr. Jan Maciejowski, Janusz Marzec i Andrzej Konieczyński. Uczestniczyli oni w spotkaniu z poznańskim środowiskiem studenckim, które odbyło się w klubie środowiskowym „Odnowa".

W ramach współpracy będziemy gościli w Szczecinie studencki Teatr „Ósmego Dnia", a Teatr „13 Muz" wystąpi w Klubie „Odnowa" ze sztuką Zenona Bordowicza „Jam Session".

(No-El)

Zakład Doświadczalny Budowy Aparatury Naukowej PAN-u — „Unipan" zajmuje się produkcją aparatury laboratoryjnej, pomiarowej i naukowej. Wielką wagę przykłada się do form plastycznych, produkowanych tu urządzeń. Opracowaniem form przemysłowych zajmuje się inż. arch. Mieczysław Strzelecki. Opracowania „Unipanu" kilkakrotnie już otrzymały nagrody i medale na międzynarodowych wystawach za granicą.

Na zdjęciu: od lewej — inż. arch. Mieczysław Strzelecki i dyrektor mgr Stanisław Karalow przy aparacie rentgenowskim, wykonanym na zamówienie Jugosławii. Aparat wyróżnia się nowoczesną formą plastyczną.

CAF - Płoński

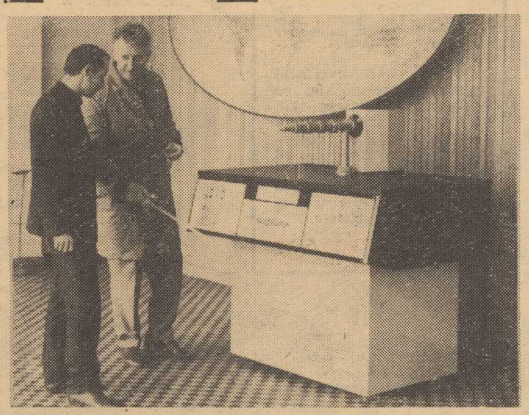

O napisach i przepisach

Po co wymalowano napis? Większość zapytanych odpowie logicznie, że oczywiście po to, by o czymś poinformować. A jeśli temu właśnie celowi napis ma służyć, można od jego autorów domagać się takiej przynajmniej drobnostki jak jasność informacji, jak zgodność jej z rzeczywistością. Niekiedy jednak okazuje się, że są to żądania co najmniej wygórowane.

Nie wymienię nazwy tej małej, miłej, wczasowej miejscowości. Nie chcę przyprawiać jej gospodarzy o rumieńce. Jeśli wskażę anonimowo losy niektórych napisów (wszystkie pochodzą z tej samej miejscowości!) to po to, by zainteresować nimi gospodarzy różnych miejscowości.

Oto kawiarenka. Nawet nie źle zaopatrzona. Lody, kawa, woda mineralna (zimna!), ciastaczka, wina.

Na ścianie informacja:

„Na żądanie klienta lokal wymienia podane zamówienia, jeśli towar jest nieświeży, o niewłaściwej konsystencji, w nieprzeposowych porcjach itd. Warunkiem zamiany jest skonsumowanie 20 procent".

I kropka. Kto co z tego zrozumie?

Czy — na przykład — jeśli poproszę o lody, a „konsystencja" ich będzie wodnista, to zamianę uzyskam dopiero wówczas, gdy skonsumuję „20 proc." zawartości miseczki?

Czy jeśli zamówię kielich czerwonego wina i stwierdzę, że podano mi ilość zbyt małą, to otrzymam inny kielich dopiero po wychyleniu „20 proc." zawartości pierwszego?

Czy jeśli „napoleonka" będzie miała skwaśniały krem, to inne ciastko zaoferują mi dopiero wówczas, gdy połknę „20 proc." tamtego obrzydliwstwa?

Informacja raczej mało klarowna...

A teraz druga sprawa: napisy o rzeczywistość.

Napis I:

„Przejażdżka łodzią motorową dwunastoosobową (1 godzina) — 15 zł od osoby.

Przejażdżka rowerem wodnym (1 godzina) — 5 zł od osoby".

Prosimy o rower. Na twarzy bileterki urzędującej przed wejściem na plażę — szczere zdumienie;

— Proszę pana, u nas już roweru ze trzy lata nie ma...

— A na komplet w łodzi trzeba długo czekać?

— W jakiej łodzi?

— W motorowej.

— Ojej, co też pan, nigdy nie było...

— A napis na tablicy?

— ...

Napis II:

„Codziennie świeże filety z karmazyna".

Sklep rybny? Oczywiście, jest.

Tylko, że:

Środa — filetów nie ma...

Czwartek — filetów nie ma...

Piątek — filetów nie ma...

Sobota — filetów nie ma... Ale jest napis.

Na marginesie: mam w zapasie jeszcze kilka innych napisów, tylko, że miejsca brak. Gdyby ktoś jednak pomyślał, że sprawa dotyczy jedynie małych, mitych miejscowości wczasowych — byłby w błędzie. Jest się czemu przypatrzeć i w stolicach powiatów, i w stolicy województwa. W stolicy kraju — również...

B. JANKOWSKI

Jest się czemu przypatrzeć

Helena i...

„woolly-boolly"

DOKŁADNIE cztery lata temu w klubie studenckim „Pinokio" stanęła przed mikrofonem nikomu nieznana Helena Majdaniec. To był jej pierwszy publiczny występ. Popularność, którą potem zdobyła, przyniósł jej następny występ podczas szczecińskiego festiwalu młodych talentów. Odwiedziła już wiele miast i miasteczek na terenie całej Polski. I mimo, że występowała również na estradach Francji, Szwecji, Bułgarii, Węgier, NRD a ostatnio w programie rewiowym telewizji NRF, uważa, że najwdzięczniejszą jest publiczność polska.

W tych dniach opuszcza znów Szczecin wraz z zespołem Niebiesko-Czarnych. Odbędą oni wspólne miesięczne tournee po ziemi śląskiej. W m. grudniu Helena wystąpi w Warszawie na imprezie, organizowanej przez Pagart. Nosi ona nazwę „Gitariada" i jest przeznaczona dla impresariów krajowych i zagranicznych. Wezmą w niej udział liczne zespoły muzyczne i piosenkarze.

Szczecińska piosenkarka przygotowuje się także do kilku nowych nagrań płytowych. Jedną z piosenek, nad którą obecnie pracuje jest „woolly-boolly". Czyli najnowszy przebój taneczny, który powoli wkracza na parkiety klubów młodzieżowych.

Helena Majdaniec przygotowuje się także do zdania egzaminu z prawa jazdy, ale to już na użytek prywatny. (Boz)

Kędra w Schwerinie

W SCHWERINIE wystąpił na koncertach symfonicznych znany nasz pianista Władysław Kędra. Z towarzyszeniem meklemburskiej „Staatskapelle" artysta odegrał Koncert fortepianowy F-dur Gershwina. Prasa wysoko oceniła kunszt i wirtuozerię Władysława Kędry.

Z orkiestrą w pudle

Mówi mistrz akordeonu

Przeglądając fachowe pismo francuskie „Akordeonista", natrafiłem przypadkowo na to nazwisko. Gości tam w towarzystwie największych sław akordeonu, piszą o nim jako o najlepszym polskim specjaliście tego instrumentu. „Cudze chwalicie — swego nie znacie" — pomyślałem i w taki oto sposób znalazłem się w skromnym pokoiku Włodzimierza Bieżana.

— Dlaczego wybrał pan akordeon?

— Przez przypadek. Marzyły mi się laury sławnego pianisty, lub skrzypka. Wirtuozi tych instrumentów robili od wieków zawrotne kariery. O akordeonistach było cicho. Ale w czasie wojny, a raczej w dniach powstania warszawskiego, wpadł mi w ręce akordeon. W ciasnych piwnicach czy schronach, w przerwach między akcjami, wyciągałem swoje „pudło" i grałem. Podobało się. Koledzy prosili o jeszcze. Grałem więc coraz to nowe melodie...

— I tak już zostało.

— Tak. Przekonałem się, że z tego instrumentu można wycisnąć całą orkiestrę, że w skromnym pudle zawarte jest olbrzymie bogactwo tonów. Pokochałem akordeon.

— Tak dalece, że komponuje pan wyłącznie na ten instrument?

— Przez wiele lat byłem kierownikiem orkiestry akordeonistów w Polskim Radiu, miałem zespół z którym jeździłem po kraju z ekipą „Artosu", a później „Estrady". To wszystko wymagało wielu utworów, wciąż nowych pozycji repertuarowych, których na rynku nie było. Zacząłem więc komponować specjalnie na akordeon. Ale to nie znaczy, że moje utwory „nadają się" tylko na te instrumenty. To zależy od aranżacji.

— Czy nie boi się pan zmierzchu kariery swego ulubionego instrumentu? Czy gitary elektryczne, panujące teraz na estradach, nie wyeliminują akordeonu?

Bieżan zamyśla się i cicho zaczyna grać „Taniec z szablami" Chaczaturiana.

— Myślałem o tym i myślę nadal. Starałem się nawet skomponować coś w rodzaju „mocnego uderzenia" na akordeon. Ale wydaje mi się, że to raczej gitary elektryczne przeżyją się, wyjdą z mody. Widzi pan, to co powiedziałem na wstępie naszej rozmowy, potwierdza się do dzisiaj. Akordeon zastępuje fortepian, skrzypce, orkiestrę. Ileż jeszcze zakątków w naszym kraju gdzie „żywy" wykonawca pragnie ludziom zawieźć „Taniec z szablami", polonezy, lub mazurki Chopina, wiele pozycji muzyki klasycznej, a nie ma tam ani odpowiedniego instrumentu, ani odpowiednich warunków, ani funduszów na opłacenie pełnych zespołów orkiestrowych. W tej sytuacji akordeon pozostanie jeszcze długo na „placu boju".

Rozm.: **R. SZCZĘSNOWICZ**

Jak zapełnić album znaczków?

To, że metalowiec Emil Fiebig z Wattenscheid (NRF) uzbierał sobie kolekcję znaczków pocztowych wartości paruset tysięcy marek, przypisać trzeba pomysłowości jego żony Margot.

Z „miłości do męża", jak oświadczyła, postanowiła ona posłużyć się prostym lecz skutecznym pomysłem. Czerpiąc adresy z międzynarodowego Who Is Who rozsyłała mianowicie listy do wysoko postawionych osobistości i do wielkich instytucji na całym świecie. Przedstawiała się w nich jako 14-letnia dziewczynka, która założyła się ze starszym bratem o tabliczkę czekolady, że dana osoba (czy firma) przyśle jej odpowiedź.

Wzruszające liściki rozesłane w cztery strony świata — przyniosły jej w sumie 65 tysięcy znaczków zagranicznych (w tym np. z Bechuanaland, Ahtiguy, Wysp Gilberta, Nikaragui itp.), 400 pełnych kompletów specjalnych emisji, pudło czekolady od książęcego domu Liechtensteinu, nie licząc dolarów, załączonych do niektórych odpowiedzi z USA.

Poza tym wiedeński Hotel Sachera wzruszył się tak bardzo, że przesłał „małej siostrzyczce" wielki tort czekoladowy, a prezes pewnego banku tokijskiego — album ze wszystkimi znaczkami japońskimi z 1958 roku.

W okresie swojej działalności pani Margot wymieniła, jak utrzymuje, listy m. in. z papieżem, cesarzem Haile Selassie, Czang-Kai-szekiem, Radiem Pekin.

Koszty korespondencji zmusiły panią Fiebig do przyjęcia posady. Jej listy mocno absorbowały miejscową pocztę. Kiedy jednego dnia otrzymała 188 listów z Ghany, w odpowiedzi na petycję skierowaną do tamtejszej gazety, cała sprawa się wydała i teraz pan Fiebig będzie musiał zbierać znaczki jak każdy „normalny" filatelista. (j)

Moskwiczanie na zachodniej półkuli

Na pokładzie specjalnego samolotu przybyła z Londynu do Nowego Jorku orkiestra Filharmonii Moskiewskiej. Wraz z orkiestrą przybyli dyrygenci — Kiryl Kondraszyn i Eugeniusz Swietłanow oraz znany skrzypek Igor Ojstrach, który będzie solistą koncertów. Na podium dyrygenckim stanie też znakomity skrzypek Dawid Ojstrach.

Przewidziane na 6 tygodni amerykańskie tournée 120-osobowy zespół zainaugurował koncertem w nowojorskiej Carnegie Hall. Z kolei moskiewscy filharmonicy wystąpią w Waszyngtonie, Filadelfii, Detroit, Cleveland i Chicago. Z USA orkiestra uda się do Kanady.

Światowa kariera polskiej śpiewaczki

Zaangażowana do opery w Duesseldorfie śpiewaczka polska Teresa Żylis-Gara odnosi sukcesy nie tylko na scenie tamtejszej opery. Jej talent i kunszt śpiewaczy (zwłaszcza w „Traviacie", „Madame Butterfly", „Manon Lescaut") sprawił, iż artystka jest stale zapraszana na gościnne występy do innych czołowych teatrów operowych NRF, a także innych krajów europejskich i pozaeuropejskich (Belgia, Hiszpania, Anglia, Ameryka Południowa).

Wielkim wyróżnieniem stało się zwłaszcza zaproszenie polskiej śpiewaczki na słynny festiwal operowy w Glyndbourne (Anglia), gdzie wystąpiła w partii Oktaviana w operze Ryszarda Straussa „Kawaler Srebrnej Róży", zyskując poklask publiczności oraz uznanie krytyki. Teresa Żylis-Gara nagrała też w Anglii kilka płyt, wystąpiła z szeregiem recitali oraz w radiu londyńskim.

Wielka encyklopedia

4 TOMY, 3 724 strony, 13 915 haseł, 1 284 ilustracje — oto dane „statystyczne" dotyczące nowej encyklopedii muzycznej, która ukazała się nakładem znanego wydawnictwa „Ricordi". W opracowaniu publikacji uczestniczyło 220 specjalistów.

Poszczególne hasła omawiają zagadnienia teorii, estetyki muzycznej, historii muzyki, instrumentów, teatru muzycznego, twórczości zawodowej, ludowej i in.

Polska piosenka w Moskwie

W PAŃSTWOWYM Teatrze Estrady w Moskwie występuje grupa polskich piosenkarek i piosenkarzy, których nazwiska mają już wyrobioną markę wśród publiczności radzieckiej. Rena Rolska, Jadwiga Prolińska, Krystyna Konarska, Olgierd Buczek i Jerzy Połomski występują w programie, którego konferansjerkę w dobrym języku rosyjskim prowadzi Marian Jonkajtis.

Liczne współczesne piosenki polskie, radzieckie i inne, nagradzane są gorącymi oklaskami.

Recenzje prasowe również pochlebne.

M. Foltyn w Bad Godesberg

NA INAUGURACJI wielkiego cyklu koncertów wybitnych solistów z różnych krajów pn. „Festiwal pro" w Bad Godesberg wystąpiła polska śpiewaczka Maria Foltyn wraz z pianistą Stefanem Askenase. Był to wieczór pieśni i utworów fortepianowych Chopina.

Występ naszej śpiewaczki spotkał się z gorącym przyjęciem.

„Grająca szafa"

JUŻ jutro, 25 listopada liczni melomani Szczecina będą mogli spotkać się z wykonawcami popularnej audycji „Grająca szafa na estradzie". W kinie „Colosseum" wystąpią zespoły muzyczne Jerzego MILIANA i bit-beatowe „TARPANY" z nie mniej znanymi solistami Danutą RINN, Wiesławą DROJECKĄ, Bogdanem CZYŻEWSKIM i Edwardem HULEWICZEM.

Koncert składa się z dwóch części. W pierwszej zatytułowanej „Rytmy Młodych" zespół „Tarpany" i E. Hulewicz zaprezentują 10 najlepszych przebojów mocnego uderzenia roku 1965, w drugiej R'nn, Drojecka i Czyżewski przy akompaniamencie zespołu J. Miliana przypomną przeboje festiwali oraz popularne piosenki polskie i zagraniczne. Organizatorem tej imprezy jest Polskie Radio — Poznań oraz poznańska „Estrada". Początek przedstawienia godz. 18.30 i 20.30. Bilety w WPIA i w „Orbisie". (wit)

Na zdjęciu: popularny piosenkarz Bogdan CZYŻEWSKI.

PIERRE CAILLET

ŚMIERĆ Eleonory

(Tłumaczył: W. Kowalik) (4)

— W porządku. Chciałbym odnaleźć J. K. Morgana zanim to zrobi policja. Chcę mieć tego człowieka jako świadka obrony, albo zneutralizować go, jeśli nie zgodzi się zeznawać na naszą korzyść. Nie możemy pozwolić sobie na to, żeby wezwało go oskarżenie. Prokurator miałby za wielki atut, gdyby postawił przed przysięgłymi tego ośmieszonego męża, który oskarża kochanka i zabójcę swojej żony. Niech mi pan pomoże, Morgan. Jak go odnaleźć?

— Nie wiem nic ponadto, co powiedziałem na przesłuchaniu.

— Nie wierzę panu.

Chwila ciszy. Przyglądają się sobie.

— Morgan, nie jestem tu po to, aby osądzać pana uczynek. Jestem pańskim obrońcą i przyjacielem. I dlatego nie rozumiem pana uprzedzeń. Żadna ława przysięgłych nie uwierzy, że J. K. Morgan nie starał się z panem spotkać, czy to, aby podziękować panu, że uwolnił go pan od żony, czy też, żeby pana obić. Zresztą sędzia zwróciłby na to uwagę przy przesłuchaniu. Dlatego musimy koniecznie wytłumaczyć przysięgłym postępowanie J. K. Morgana. Dlaczego nie wystąpił o rozwód? Każdy zrobiłby to na jego miejscu. Czy pan jest pewny tego, co pan powiedział?

— Pewny. Eleonora była dużo za młoda dla J. K. A ponieważ nie potrafił robić cudów, zrezygnował z niej. Dlatego nie starał się jej odnaleźć, ani nie żądał ode mnie wyjaśnień.

— Ani nie żądał rozwodu?

— Dlaczego miałby to robić? Interesy zatrzymały go o tysiące kilometrów od nas. A mając 70 lat nie myślał o powtórnym małżeństwie.

— Eleonora była jego pierwszą żoną?

— Nie. Jego pierwsza żona nie żyje, zginęła 12 albo i 15 lat temu w wypadku kolejowym. Nie wiem nic o jego prywatnym życiu.

— A o jego interesach?

— To co innego. Zatrzymywały go w Ameryce Południowej. Miał przez długi czas biura w Puerto Rico, w Panamie, w Santa Cruz. Jego portem było zawsze Mexico. Myślę, że w Mexico odnajdziecie go z łatwością.

— Czy sądzi pan, że mógł spotkać się w ostatnim czasie, bez pana wiedzy z Eleonorą?

— Eleonora byłaby mi o tym powiedziała, albo sam bym się dowiedział. Skąd zresztą takie spóźnione przebudzenie?

— Ze stu różnych powodów, wszystkie mniej lub więcej prawdopodobne. A czy pan nigdy nie nakłaniał Eleonory do rozwodu?

— Nigdy!

— Nie zamierzał jej pan poślubić?

— Nie.

— Dlaczego?

— Bo byliśmy bez tego w pełni szczęśliwi.

— Pan był w pełni szczęśliwy, panie Morgan?

— A co to ma wspólnego z całą sprawą?

— Znajdzie się na pewno przysięgły, który zada panu to pytanie. I byłoby wskazane, żeby odpowiedział pan w inny sposób.

— Eleonora miała wszystko czego tylko zapragnęła. A ponieważ sprawy kieszeni znaczyły dla niej więcej niż sprawy serca, była całkowicie szczęśliwa.

— Pan miał 52 lata gdy poznał Eleonore. Ona 20. Musiał pan wiedzieć, że nie będzie z nią szczęśliwy. Więc co? Grom z jasnego nieba?

— Tak.

— Czy pan już był żonaty?

— Nie.

— Jakie były pana stosunki z J. K. Morganem?

— Czysto zawodowe. Latami. On przyjeżdżał czasami do Nowego Jorku, los chciał, że zawsze pod moją nieobecność. Popierałem go w wielu sprawach w Waszyngtonie, znajdywałem mu klientów. On zapewniał mi korzystne lokaty. Lokowałem kapitały moich klientów w jego interesy; i wychodzili na tym dobrze. Ja także. W grę wchodziły ogromne zyski. Dostawałem poważną ich część. Jedyny i ostatni raz spotkaliśmy się w maju 1953 roku w Mexico i tam poznałem jego żonę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ceny biletów zobowiązują...

Blaski i cienie „Lodogryfa"

SZYBCIEJ NIŻ SIĘ TEGO SPODZIEWALIŚMY nastąpiło w tym roku spotkanie z zimą. Ze śniegu i mrozu cieszą się zwłaszcza dzieci i młodzież. Szczecińscy sportowcy, przedstawiciele zimowych dyscyplin, już w październiku rozpoczęli treningi i zawody towarzyskie na sztucznym lodowisku przy Al. Wojska Polskiego. Codziennie, do późnych godzin wieczornych, tłoczno więc i gwarno na szczecińskim „LODOGRYFIE". Bieda z tym, że chętnych do jazdy na łyżwach jest więcej, niż może pomieścić tafla lodowa.

ZE SZCZEGÓŁOWEGO HARMONOGRAMU zajęć na „Lodogryfie" (nowym kierownikiem tego obiektu został E. KASPEROWICZ) okazuje się, że przed południem nadal mało jest chętnych do korzystania z lodowiska. **Tylko niektóre położone w sąsiedztwie szkoły uczą się na „Lodogryfie" jazdy na łyżwach w ramach godzin wychowania fizycznego.**

Szczytowe nasilenie frekwencji rozpoczyna się zaraz po południu i trwa już bez przerwy do godz. 23.15. W tych też godzinach „Lodogryf" jest w zasadzie zarezerwowany wyłącznie dla klubów sportowych, Ośrodka Doskonalenia Hokeja na Lodzie, Wydziału Oświaty, TKKF, Szkolnego Ośrodka Sportowego i Związków Zawodowych. **Dla licznych łyżwiarzy — amatorów, nie zrzeszonych w organizacjach i klubach sportowych, zarezerwowane są tylko soboty i niedziele od godz. 8 rano, przy czym dorośli płacą za jednorazowy wstęp 8 zł, a młodzież szkolna 3 zł.** Jeżeli w tych dniach nie odbywają się na „Lodogryfie" spotkania hokejowe, sztuczne lodowisko pozostaje przez cały dzień do dyspozycji tzw. szerokiej publiczności.

Z TAKIEGO stanu rzeczy nie wszyscy szczecinia cy są zadowoleni. W liście do „Kuriera" jeden z Czytelników, ANDRZEJ M. (nazwisko i adres znane redakcji) zaczyna swoje żale od stwierdzenia, **że dzieje się to wszystko właśnie teraz, kiedy tak wiele uwagi poświęca się właściwemu wykorzystaniu czasu wolnego od pracy oraz zagadnieniom „czynnego wypoczynku".** To pięknie — pisze — że w sobotę i niedzielę, kiedy akurat nie ma meczu hokejowego, każdy może się na „Lodogryfie" poślizgać.

Wprowadzono jednak **innowacje, budzące zastrzeżenia.** Przy niezmienionej, dość stosunkowo wysokiej cenie biletu, **skrócono czas korzystania z lodowiska** (w porównaniu z sezonem 1964-65) **do połowy, a więc do półtorej godziny.** Szatnię też „skrócono do połowy": **były dwie bezpłatne, teraz jest jedna plus opłata 50 gr.**

Rezultat nietrudny do przewidzenia. W okresie przerwy tłok przy szatniach niesamowity, gdyż do sporej kolejki oddających okrycia dochodzi fala ludzi schodzących wtedy z tafli. **Dodatkowe „operacje finansowe" z wydawaniem reszty opóźniają jeszcze rozładowanie korka.**

Bez zmiany natomiast pozostały, mimo pewnych prób opanowania sytuacji, gonitwy rozbrykanej dzieciarni, różne gry w berka i jazda tylko w lewą stronę.

ŻALE naszego Czytelnika są jak najbardziej zasadne, co stwierdziliśmy „naocznie" w ub. niedzielę. Solidaryzujemy się też z propozycjami i wnioskami Andrzeja M.

✦ „PODWYŻKA CEN" dotknęła przede wszystkim osoby korzystające z lodowiska regularnie, traktujące ślizgawkę jako stałą formę wypoczynku po pracy. Dla tych właśnie ludzi, szukających na lodowisku relaksu, można by np. wprowadzić karnety po 5 biletów wstępu, łącznie w cenie 25 zł dla dorosłych, po 10 zł — ulgowe. Można też przedyskutować godziny rozpoczęcia zajęć na lodowisku przez TKKF, przynajmniej raz w tygodniu o godz. 21, gdy w tej chwili rozpoczynają się dopiero o godz. 21.45 i kończą o 23.15, czyli już o „godzinie nocnych tramwajów".

✦ W OKRESIE PRZERW między godzinami ślizgawki należy przez 10—15 minut wprowadzić drugą osobę do obsługi szatni.

✦ PŁYTA LODOWISKA wreszcie musi być wylewana w każdej przerwie, a sprężarki powinny pracować, gdy temperatura powietrza jest niższa od 0 st. C. Niestety, w dniach odwilży zdarzało się, że wyłączano maszyny podczas ślizgawki. Lód wtedy mięknie, na tafli powstają dziury i wyboje. Ta oszczędność energii elektrycznej nie idzie w parze z podwyżką cen za usługi.

Przydałoby się więcej troski o podniesienie jakości usług na „Lodogryfie". Cena biletu zobowiązuje.

J. KRUSZONA

Po wizycie w Lubanowie

DLA DOBRA SPORTU

NASZA „wizja lokalna" w Lubanowie (patrz wczorajszy „Kurier") potwierdziła wszystkie wysuwane pod adresem tamtejszych działaczy zarzuty. O udzielenie nam wyjaśnień dotyczących sprawy TADEUSZA GMYRKA, który figurował w oficjalnym protokole (jako kapitan zespołu!) z meczu rozegranego 3. X. br., a tego dnia w ogóle w Lubanowie się nie znajdował, poprosiliśmy kierownika sekcji p.n. Czarnych, E. Kwiatka. Ten ostatni przyznał z rozbrajającą szczerością, że pod nazwiskiem „T. Gmyrek" wystąpił „jakiś wojak". Bliższych jednak szczegółów na temat człowieka, który podszył się pod cudze nazwisko, dalej podpisywał się na protokole (dwukrotnie) nazwiskiem „Gmyrek", nie potrafił powiedzieć. Pragnęliśmy się wobec tego zobaczyć z tym, kto wypisywał tego dnia protokół — niestety, okazało się, iż jest nieobecny. Podobno — tak nam oświadczono — pozostali zawodnicy wpisani do protokołu nie mieli już „dublerów"... To, że OZPN zdyskwalifikował niewinnego zawodnika nie poruszyło tu zbytnio nikogo, nikt też nie zareagował na opublikowanie tej wiadomości w komunikacie OZPN, ani w „Kurierze". Dopiero wczoraj zaczęto coś przebąkiwać o potrzebie naprawienia zła...

Sprawa nieuczciwych kombinacji działaczy i zawodników z Lubanowa jest, co tu ukrywać, typową sprawą. „Podstawianie" fikcyjnych zawodników, fałszowanie kart zawodniczych, to nagminne zjawisko wśród zespołów piłkarskich klas niższych. Nie widzimy jednak powodu, aby tolerować taki stan rzeczy, aby bezradnie rozkładać ręce. Takim praktykom musimy wydać zdecydowaną walkę. Dla dobra sportu.

Marek SZYMCZYK

W dwunastej rundzie techniczny nokaut

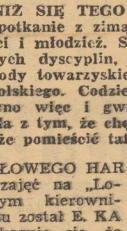

Clay zwyciężył Pattersona

NOWY JORK PAP. Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie pięściarzy zawodowych wagi ciężkiej Cassiusa CLAY'A i Floyda PATTERSONA, rozegrane w Las Vegas, zakończyło się zwycięstwem Clay'a w 12 rundzie przez tko. Cassius Clay spotka się obecnie w walce o tytuł mistrza świata wagi ciężkiej z Ernie Terrelem.

Walka była bardzo zacięta. Pierwszą rundę wygrał Patterson dzięki precyzyjnym ciosom z lewej ręki. Następne rundy toczyły się już przy przewadze Clay'a, który w 10 i 11 oraz na początku 12 rundy uzyskał tak wielką przewagę, że sędzia przerwał ten nierówny pojedynek odsyłając Pattersona do narożnika i ogłaszając zwycięstwo Cassiusa Clay'a przez techniczny nokaut.

Ze świata

KOPENHAGA. Reprezentacja Polski juniorów w podnoszeniu ciężarów spotkała się we wtorek późnym wieczorem w Kopenhadze z reprezentacją Danii. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków 4:3.

BRUKSELA. W meczu 1/8 finału Klubowego Piłkarskiego Pucharu Europy, mistrz Belgii, zespół ANDERLECHT, rozgromił drużynę mistrza Północnej Irlandii — DERRY CITY 9:0 (3:0).

Dziś Górnik - Sparta

Przedstawiamy przeciwnika piłkarzy z Zabrza

SPARTA PRAGA, DZISIEJSZY PRZECIWNIK GÓRNIKA ZABRZE W PUCHARZE EUROPY, TO BEZ WĄTPIENIA JEDEN Z NAJSTARSZYCH I NAJSŁYNNIEJSZYCH KLUBÓW PIŁKARSKICH EUROPY. POWSTAŁ ON JUŻ W 1893 R., A W 1912, W PIERWSZYCH OFICJALNYCH MISTRZOSTWACH CZECH, WYWALCZYŁ PIERWSZE MIEJSCE.

W SWEJ DŁUGIEJ HISTORII piłkarska jedenastka Sparty rozegrała 604 spotkania z drużynami 40 krajów, odnosząc 376 zwycięstw i 86 razy remisując. Bilans bramkowy piłkarzy praskich jest dla nich korzystny — 1961:937. Drużyna ta była 17 razy mistrzem kraju i pod tym względem ustępuje tylko swej lokalnej rywalce, Slavii, która triumfowała w mistrzostwach 18 razy.

Piłkarze Sparty, których w latach 1928—1924, nazywano „ZELAZNA SPARTA" byli wówczas niewątpliwie najlepszą klubową jedenastką Europy. Na ogół rzadko spotykali się z zespołami polskimi. Dotychczas rozegrali zaledwie 18 spotkań i to przeważnie bardzo dawno. Z Cracovią drużyna praska walczyła w 1910 r. i wygrała wysoko 15:1. W kilkanaście lat później Cracovia zrewanżowała się, zwyciężając 8:2. Następny mecz tych drużyn zakończył się remisem — 0:0. Z Wisłą Kraków zespół praski wygrał w 1911 r. 6:0 i 5:1, a następnie w 1949 r. — 5:3. Sparta gościła też w Warszawie, gdzie w 1914 r. pokonała kombinowaną reprezentację tego miasta — 4:2.

W UBIEGŁYM ROKU, po latach kryzysu, Sparta wróciła na arenę międzynarodową, jako zdobywca Pucharu CSRS walcząc w Pucharze Zwycięzców Pucharów i została wyeliminowana różnicą jednej bramki przez później zdobywcę tego trofeum — londyński West Ham United (0:2, 2:1).

PIŁKARZE SPARTY, od 1903 r., grają w ciemnozerwonych koszulkach i białych spodenkach. Pierwszym ich ubiorem były czarne koszulki z dużą białą literą „S" na piersiach oraz czarne spodenki.

W obecnych rozgrywkach Pucharu Europy Sparta wyeliminowała w I rundzie mistrza Szwajcarii, Lausanne Sports (0:0 i 4:0).

Najbardziej doświadczeni zawodnicy Sparty, to obrońca Tichy, który grał 19 razy w reprezentacji, napastnicy: Pospichal — 22 razy, oraz Kvasnak — 33 razy i weteran Kraus — 23 razy. Wysokie umiejętności wykazują aktualni reprezentanci: Mraz (3 razy) i Masek (16 razy).

III liga

PIŁKARZE I gi okręgowej zakończyli w niedzielę jesienne rozgrywki mistrzowskie. Tylko w Stargardzie odbył się jeden mecz, w którym miejscowi BŁĘKITNI zremisowali z POGONIĄ Ib Szczecin 1:1.

Pozostałe zaległe spotkania mistrzowskie, a mianowicie: Odra Chojna — Arkonia, Pogoń Ib Szczecin — Stal Lisiany, Pogoń Barlinek — Sparta i Arkonia — Flota Świnoujście ze względu na trudne warunki atmosferyczne (śnieg i silne mrozy) zostały przełożone na wiosnę przyszłego roku.

TABELA

1. Arkonia	20:2	45:4
2. Czarni	17:9	29:15
3. Dąb Dębno	16:10	32:16
4. Błękitni Stargard	15:11	23:29
5. Flota Świnoujście	12:12	26:20
6. Pogoń Ib Szczecin	12:12	20:16
7. Stal Lisiany	12:12	18:23
8. Pogoń Barlinek	11:13	13:18
9. Sparta Gryfice	10:14	16:20
10. Gryf Kamień	10:16	24:35
11. Odra Chojna	9:15	16:32
12. Osadnik Myślibórz	5:21	11:40

(m)

Lekkoatletyka

Oceniamy sezon (8)

ŚREDNI POZIOM W BIEGACH DŁUGICH

Biegi długie mężczyzn — konkurencje, w których od lat nie możemy doczekać się wyników na poziomie średniej czołówki krajowej. Są co prawda utalentowani zawodnicy — Wilkowski, Wojtasik, Dawczyk, Zdebski, Krzewiński — jednak obecnie reprezentowanym poziomem odbiegają wyraźnie od czołówki.

TABELE

3 000 M:

8.29.0	Wilkowski — Pogoń.
8.33.4	Wojtasik — AZS.
8.40.8	Zdebski — Pogoń.
8.41.2	Dawczyk — AZS.
8.44.8	Kotzbach — AZS.
8.50.8	Krepski — Pogoń.
8.51.5	Krzewiński — LZS Pom.
8.52.0	Aliński — AZS.
8.55.1	Kowalczyk — LZS Pom.
9.09.2	Sawiak — Pogoń.

5 000 M:

14.42.4	Wilkowski — Pogoń.
15.03.4	Wojtasik — AZS.
15.07.2	Dawczyk — AZS.
15.14.2	Zdebski — Pogoń.
15.18.6	Kowalczyk — LZS Pom.
15.21.2	Krzewiński — LZS Pom.
15.22.4	Krepski — Pogoń.
15.27.0	Aliński — AZS.
15.46.0	Kaczorowski — Pogoń.
15.46.6	Kosmaczewski — LZS Pom.

10 000 M:

31.42.2	Krzewiński — LZS Pom.
31.53.0	Dawczyk — AZS.
32.21.0	Pokojski — LZS Pom.
33.12.8	Kowalczyk — LZS Pom.
33.51.2	Kaczorowski — Pogoń.
35.31.6	Soja — AZS.
36.37.4	Sawiak — Pogoń.

(IM)

Piłka ręczna

Szkolny Puchar Miast

DLA spopularyzowania piłki ręcznej wśród młodzieży szkolnej organizuje Szkolny Związek Sportowy rozgrywki pucharowe w tej dyscyplinie z udziałem reprezentacji — Poznania, Wrocławia i Szczecina.

Turniej rozpocznie się w piątek o godz. 15.30 w hali sportowej przy ul. Narutowicza. Finał rozegrany zostanie w niedzielę. Bilety w cenie 5 zł za cały turniej (3 dni) nabywać można w sekretariacie ZO przy ul. Tkackiej 55. Opiekunowie grup (minimum 20 osób) korzystają z bezpłatnego wstępu. Szkoły, które wykupią największą ilość biletów, otrzymają od organizatorów piłki ręczne. (a)

Zobaczymy siebie w... kinie

„ŚWIĘTA WOJNA" od dziś w „Kosmosie"

FILMÓW o tematyce sportowej, a w szczególności komedii jest u nas ciągle mało. Z tym większą radością witamy dziś na ekranie kina „Kosmos" nową polską komedię sportową „ŚWIĘTA WOJNA" w reżyserii Juliana DZIEDZINY, osnutej na kanwie scenariusza Józefa PONITYCKIEGO.

Na seansie o godz. 18.30 organizuje WZK spotkanie kinomanów z reż. J. DZIEDZINĄ i odtwórcą roli prezesa klubu sportowego „NAPRZÓD", Kożeszka, Zdzisławem MAKLAKIEWICZEM, artystą teatrów wrocławskich.

Niestety, jeden z odtwórców ról głównych w tym filmie, szczeciński aktor Andrzej KOPICZYŃSKI nie będzie obecny na premierze w „Kosmosie", gdyż powołany zostanie niedawno na ćwiczenia wojskowe. Warto dodać, że jedną z ról w „Świętej wojnie" grał były szczecinianin — Ryszard PIETRUSKI.

Wieczorem reż. Julian Dziedzina i Zdzisław Maklakiewicz spotkają się ze szczecińskim aktywem sportowym w Klubie „13 Muz" i na gorąco przedyskutują film, w którym bohaterami są właśnie działacze klubowi i... kibice. (a)

Teatry

— nieczynne.
OPERETKA — „Paganini" g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Zemsta" g. 16, 18.15, 20.30 — pol. — od lat 7; czwartek: „Klub kawalerów" g. 16, 18.15, 20.30 — pol. — od lat 16.
KOSMOS (tel. 355-92) — „Święta wojna" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. — od lat 11 (środa i czwartek). BAŁTYK (tel. 733-35) — „Zabić drozda" g. 16.30, 18, 20.30 — USA — od lat 16 (środa i czwartek). COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Pokochajmy się" g. 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16 — panor. POLONIA (tel. 218-36) — „Czapajew" g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — radz. — od lat 12 (środa i czwartek). PIONIER (tel. 475-02) — „Fanfalon" g. 10; „Skradzione plany" g. 11, 13, 15; „Płonąca wyspa" g. 17; „Żona dla Australijczyka" g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 12 (środa i czwartek). MUZA (Pomorzany) — „Życie raz jeszcze" g. 19 — pol. — od lat 16. MARS — „Na tropie policjantów" g. 16.30, 18.30, 20.30 — ang. — od lat 16. FALA — „Dawid i Liza" g. 17, 19 — USA — od lat 16. PROMIEŃ — „Gentleman z Epsom" g. 16, 18, 20 — franc. — od lat 16 — panoram. — ECHO (Krzekowo) — „Biały Kanion" — g. 17.30, 20 — USA, od l. 14, pan. SWIT (Skolwin) — „Madame Sans Gene" g. 17.30, 19.30 — franc. — od lat 18 — panoram. MEWA (Żelechowo) — „Skarb w Srebrnym Jeziorze" g. 17, 19.10 — NRF — od lat 12 — panoram. SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Upadek Cesarstwa Rzymskiego" g. 17, 20.15 — USA — panoram. — od lat 12. PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Nagie ostrze" g. 17, 19 — ang. — od lat 16. HUTNIK (Stołczyn) — „Ape Regina" g. 17, 19 — franc. — od lat 16. BAJKA (Police) — „Odwet kapitana Lesza" g. 17, 19 — jug. — panoram. — od lat 16. 1 MAJ (Żydowce) — „Umarli milczą" g. 17, 19 — NRD — od lat 16 — I część. MARZENIE (Wielgowo) — „Urocza gospodyni" g. 17, 19 — USA — od lat 16.
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.
FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Paryż — Francja i zabytki Hiszpanii" g. 10—21.

Kluby

„13 MUZ" — pl. Żołnierza 2 — spotkanie z red. „Kuriera Polskiego" — Jerzym Zagórskim g. 19; TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Gdzie jest generał" g. 18, 20 — pol. — od lat 12; NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13—22; odczyt mgr inż. J. Władarczyka „Tworzywa sztuczne wzmocnione w przemyśle okrętowym" g. 18; ESPERANTYSTÓW — Woj. Pol. 90 — czynny od g. 19—21; KLUB PAPIERNI — Stołczyńska 124 — „Na grania z płyt" g. 19; PINOKIO — film „Urocza gospodyni" g. 20; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — spotkanie z Jalu Kurkiem g. 18.30.

Wystawy

STAROMŁYŃSKA 27 — rzeźba pomorska, sztuka polska XVIII—XX wieku, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim, współczesna plastyka marynistyczna g. 9—15.
PSS — Jedności Narodowej 37 — „XX-letni dorobek PSS" g. 8—18.

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7; III KLINIKA CHIR. — Pomorzany; SZPITAL MIEJSKI — Oddział Położniczy — Gołęcino.

APTEKI

NR 1 — Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 6 — Woj. Pol. 124 — tel. 451-97; NR 8 — Al. Wyzwolenia 58 — tel 210-12.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

13.25 Sprawozdanie z Pragi z meczu piłki nożnej Sparta (Praga) — Górnik (Zabrze). 15.15 „Kijowskie metro". 16.30 Informacje i program dnia. 16.35 „Usługi dla rzemiosła", 16.55 Wiadomości dziennika TV. 17 Teatr Młodego Widza „Portret rówieśnika". 17.50 Tygodnik wiejski „Kiedy trzeba podjąć decyzję". 18.15 Arcydzieła muzyki. 18.50 Wszechnica TV „Końca świata nie będzie", 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20 Program z cyklu „Mosty przez Bałtyk". 20.15 Sprawozdanie z międzynarodowego meczu hokejowego w Pradze Czechosłowacja — ZSRR. 21.15 36 lekcja języka rosyjskiego. 21.35 „Światowid" — magazyn spraw międzynarodowych. 22 Dziennik TV. 22.15 Film TV „Piwo" (prod. pol.), program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 „Brzydka panna". 16.50 Gimnastyka dla wszystkich. 17 Widowisko dla dzieci od lat 10. 17.45 Omówienie programu. 17.50 „Export". 18.40 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Spotkanie w Berlinie". 19.40 Prognoza pogody, kronika. 20 Mecz hokeja na lodzie CSRS — ZSRR, ok. 20.30 Film TV „Tajemnicza kula", ok. 21 D. c. meczu hokejowego, ok. 22 Kronika, ok. 22.15 „Chaplin w Budapeszcie" — impreza rozrywkowa.

CZWARTEK

13.30 „Nowela północna". 16.50 Gimnastyka dla wszystkich. 17 Widowisko dla dzieci od lat 8. 18 omówienie programu. 18.05 Sport. 18.35 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Nowości nauki i techniki", 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń. 20.35 Sztuka TV „Juliszka". 21.45 Program z Rostocku „Wszędzie muzyka", 22.10 Kronika, uniwersytet TV.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 22.50.
SERWIS RYBACKI: 18.40.

13.30 Międzynarodowy mecz piłkarski z Pragi. 15.30 Dla dzieci starszych „Podróż bez biletu". 16.05 Szczecińskie nagrania. 16.20 Sporto we rozmaitości. 16.35 Koncert solistów. 17 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.15 Komentarz morski. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.45 „Bój pod Ostrołęką". 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Piekło Dantego". 20.30 Felieton muzyczny Jerzego Waldorffa. 21 Z kraju i ze świata. 21.40 Melodie z komedii „Lady be good". 21.50 W rytmie tanecznym. 22.10 Rozmowa literacka. 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 22.50 Koncert symfoniczny.

UWAGA, KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE!
Chcesz podjąć studia wyższe, zapisz się na 6-miesięczny KURS PRZYGOTOWAWCZY z przedmiotów kierunkowych, z których będziesz zdawał egzamin wstępny.
Ośrodek Usług Pedagogicznych Związku Nauczycielstwa Polskiego Szczecin, Al. Jedn. Narodowej nr 2 tel. 369-54
przyjmuje zapisy do 30 bm. — na: matematykę, fizykę, chemię, biologię, język polski, języki obce, historię itd.
Początek zajęć: 3. XII. 1965 r. 4169-K

Wyrazy głębokiego współczucia
inż. Januszowi Główczykowi
z powodu śmierci OJCA
składa
ZAŁOGA SZCP. SKOLWIN 4162-K

W dniu 21. XI. 1965 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 71
ś.p.
Jan Główczyk
nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
ŻONA, SYNOWIE, SYNOWA i WNUCZKI 12358-G

Przetargi

Dyrekcja przedsiębiorstwa Handlu Detalicznego „Jubiler" w Poznaniu, pl. Wolności 2, ogłasza przetarg na dostawę w roku 1966 z materiałów dostawcy: pasków do zegarków narręcznych, różnego rodzaju w estetycznym wykonaniu i o wysokiej jakości ca 6 000 szt. miesięcznie, kaset introligatorskich ca 200 szt. miesięcznie do kompletów sztućców 60 szt., 42 szt., 38 szt., 30 szt., 4 szt., do łyżeczek do kawy, herbaty, etui do biżuterii (futeraliki) ca 100 szt. miesięcznie, innych różnych wyrobów jubilerskich o charakterze upominkowym, pamiątkarskim i regionalnym z metali srebrzonych, kolorowych, pospolitych, z tworzyw sztucznych itp., szkła tzw. plexiglas do zegarków ca 10 000 szt. miesięcznie. Wszystkie dostawy sukcesywnie w ciągu roku, loco sklepy PHD „Jubiler" w województwach: poznańskim, szczecińskim i zielonogórskim wg szczegółowych zamówień. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach z zaznaczeniem „przetarg" wraz ze wzorami prosimy składać do dnia 4.XII.1965 r. w Dziale Handlowym. Przetarg odbędzie się w dniu 6.XII.1965 r. w lokalu dyrekcji o godz nie 9. Bliższych informacji udziela Dział Handlowy PHD „Jubiler" Poznań, pl. Wolności 2. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub odrzucenie oferty bez podania przyczyn. 4193-K

STUDENCI udzielają korepetycji z matematyki, fizyki, Krzywoustego 29—12. 12352-G
POTRZEBNA gosposia od zaraz, Jagiellońska 88—3. 12205-G
POTRZEBNA pomoc do mowa, Montwiłła 2—2, I piętro (obok Teatru Polskiego). 12322-G
POTRZEBNA opiekunka do półtorocznego dziecka, Gumieńce, Księżacka 2. 12355-G
POSZUKUJĘ starszej pani do opieki nad trzyletnim dzieckiem, Al. Wojska Polskiego 61 —6, tel. 245-74. 12364-G
SAMODZIELNA gosposia potrzebna na stałe, pl. Zwycięstwa 2, (pawilon „Ela").
PRZYJMĘ gosposię do opieki nad dwuletnim dzieckiem, Zygmunta Starego 2—10, od godz. 16. 12371-G
PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus", Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 4069-G
ZRZESZENI hodowcy szynszyli województwa krakowskiego dysponują nadwyżkami hodowlanymi do sprzedaży. Adresy hodowców przekaże Koło Hodowców Szynszyli, Kraków, Barbarska 11. 4113-K
TELEWIZYJNE pogotowie inż. Czernecki, czynne 6—21, tel. 381-51, (cennik państwowy). 12210-G
GARAŻ do wynajęcia na Pogodnie przy rynku. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 800. 12370-G
PIEC c. o. „Kamino" o poj. 1,1 m sześć. — kupię. Wiadomość: tel. 705-83. 12362-G
SAMOCHÓD „Warszawa" — sprzedam, Kołłątaja 25—6. 12372-G
POKÓJ, kuchnia, kwaterunkowe, zamienię na podobne, tel. 375-68, od 18. 12353-G
MARYNARZ pływający, poszukuje z żoną pokoju umeblowanego w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 798. 12354-G
MIESZKANIE 2-pokojowe z nowego budownictwa, kwaterunkowe, zamienię na 3-pokojowe, komfortowe (oficyna wykluczona). Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8, na nr 799.
WYNAJMĘ pokój 2 panom, Szczecin, ul. Jabłonkowska 5—1. 12359-G
DWIE panienki poszukujące pokoju z c.o. w śródmieściu, tel. 460-92, wewn. 78, 79, do godz. 15.
POSZUKUJĘ pokoju subl okatorskiego, tel. 741-04. 12366-G
KOSZALIN — 2 pokoje z kuchnią, łazienką, c.o., telefon, nowe budownictwo zamienimy na podobne lub większe w Szczecinie. Zgłoszenia kierować: Szczecin, tel. 83-55, w godz. od 8—15. 4126-K

Przesiadka na środku Zalewu
Kilometrowy zator na Odrze

Lód utrudnia żeglugę na Zalewie

MROZ i śnieg nie pozostał bez wpływu na warunki żeglugi na Odrze i torze wodnym Szczecin—Świnoujście. Na odcinku od Krępy do trzeciej bramy torowej na Zalewie Szczecińskim północne wiatry zepchnęły krę lodową. Lód ma wprawdzie grubość około 2 centymetrów, ale leży na nim gruba warstwa śniegu, tworząca w wodzie kaszę. Małe jednostki mają kłopoty ze sforsowaniem tej przeszkody.

Wczoraj rano zdarzył się przypadek nie notowany chyba dotąd w historii Żeglugi Szczecińskiej. Zgodnie z planem Świnoujście opuściła „Laura", udając się z pasażerami do Szczecina — Szczecin „Rosa Wenda" z pasażerami do Świnoujścia. Obydwa statki zameldowały o trudnej sytuacji i kłopotach z nawigacją. Dyrekcja zdecydowała zawrócić je do swych baz. Ponieważ chciano się wywiązać ze swych zobowiązań wobec pasażerów znajdujących się na Zalewie, statki podeszły do siebie burtami i nastąpiła przesiadka. Były to ostatnie rejsy w tym sezonie. Żegluga Szczecińska zawiesiła kursowanie statków pasażerskich aż do wiosny.

Odra — jak poinformowała nas inż. Krystyna JASTRZĘBSKA z Okręgowego Zarządu Wodnego — jest zamarznięta na odcinku ok. 90 km w górę od Szczecina. Z każdą godziną odcinek ten powiększa się, gdyż spływają dalsze masy lodu. W pobliżu Ognicy utworzył się pierwszy w tym roku zator lodowy o grubości około 1,5 m i długości ok. 1 km. Zator ten spowodował nagły przybór wody o około 1,5 metra. Jednak wobec uprzedniego niskiego stanu wody nie ogłoszono na razie stanu alarmowego. Obecnie poziom wody wzrasta bardzo powoli.

W niedzielę w rejonie Krajnika Dolnego holownicy udzielały pomocy barkom i zestawom pchanym, które utknęły w lodach. W rejonie Gozdowic i w rejonie Piasków znajdują się dwie barki z kolejnikami, kilka barek zimuje w Kostrzyniu. Bez ocieplenia nie ma szans na przebicie drogi przez lody. W przypadku odwilży zajmie to holownikom i lodołamaczom około 10 dni.

Należałoby także zwrócić uwagę na nie przygotowane do zimy mosty zwodzone. Lodołamacze i holownicy pragnące przedostać się w górę Odry muszą wyczekiwać godzinami na otwarcie przęseł.

(wit)

29 holowników i 1 lodołamacz

Wczesne tegoroczne opady śniegu i niskie temperatury każą przyjrzeć się temu, jak zainteresowani w gospodarce morskiej przygotowali się do odparcia zimy.

Całe wybrzeże podzielone zostało na 2 strefy z pełnomocnikami ministra w Szczecinie i Gdyni. Na wybrzeżu wschodnim i częściowo środkowym — pełnomocnikiem jest kapitan portu, kpt. ż. w. Tadeusz Wysocki, który informuje, iż ma do dyspozycji dostateczny tabor, który nie powinien dopuścić do poważniejszych sytuacji lodowych w portach Gdynia i Gdańsk oraz rybackich. Łącznie rejon kpt. T. Wysockiego bronić będzie przed zimą 29 holowników wypasażerskich we wzmocnieniu przeciwlodowe i 1 lodołamacz „Swarożyc". Pozostałe 2 lodołamacze Polskiego Ratownictwa Okrętowego — „Perkun" i „Światowid" — odkomenderowano do dyspozycji pełnomocnika w Szczecinie.

A mimo wszystko kpt. Wysocki twierdzi, że tegoroczna zima będzie łagodna, choć wcześnie nadeszła.

(sg)

Jednym zdaniem

DZIŚ, w środę o godz. 19.30, zamkowy teatr „KRYPTA" wystawi sztukę Jerzego Krzysztonia pt. „Rocznica Mercedesa" w wykonaniu aktorów teatrów szczecińskich: D. Kolaszyńskiej, R. Kolaszyńskiego, Z. Bekskiego, Cz. Bożnowskiego, J. Skwarka i A. Szubarczyka. Bilety do nabycia w Zamku codziennie w godz. 8—15, oraz godzinę przed przedstawieniem.

• • •

KLUB „13 Muz" i Oddział Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu zaprasza sympatyków poezji, literatury i teatru na spotkanie z redaktorem „Kuriera Polskiego" Jerzym Zagórskim, które odbędzie się w klubie dziś, o godz. 19; wstęp wolny.

• • •

JUTRO, w czwartek o godz. 18 w Klubie Pracowników Nauki (ul. Wielkopolska 19) odbędzie się odczyt mgr inż. Zbyszka Tracza o „Awifaunie Puszczy Drawskiej". Odczyt organizują — Liga Ochrony Przyrody i Sekcja Ornitologiczna dla miłośników przyrody naszego województwa.

Brak rękawiczek

CZYTELNICY sygnalizują nam, że w szczecińskich sklepach ze świecą nie znajdziesz męskich rękawiczek. Żadnych. Ani skórzanych ani z dzianiny. Zainteresowanych palcem wytykamy więc wszystkie branżowe przedsiębiorstwa detaliczne z hurtownią — „Centrogal" na czele. (aż)

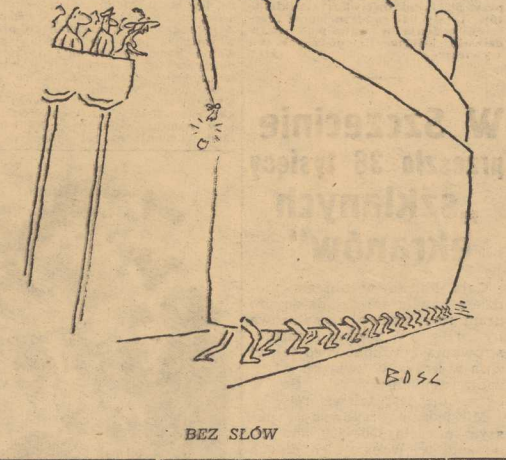

BEZ SŁÓW

I TWÓJ SYN MOŻE WYLOSOWAĆ MOTOROWER W PKO
500 zł — 1 los

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch". Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-38, konto PKO Nr 1-6-100024.
Szcz. Zakł. Graf. B-5

A jednak zima zaskoczyła budowlanych

W UBIEGŁY poniedziałek wizytowaliśmy kilka placów budowy w Szczecinie. Sprawdzaliśmy jak realizowany jest plan, przygotowany na okres zimowy przez zjednoczenie i przedsiębiorstwa wykonawcze.

Do 30 października br. wszystkie obiekty, przeznaczone do pracy wykończeniowej miały być oszklone i podłączone do instalacji ogrzewniczych. Podobnie plan ten zakładał zgromadzenie na placach budów odpowiedniej ilości materiałów, dla możliwości kontynuowania prac w okresie jesienno-zimowym. A oto jak wygląda ta sytuacja w konfrontacji ze stanem faktycznym.

NA OSIEDLU KOMUNY PARYSKIEJ w dwóch 5-kondygnacyjnych budynkach planowano prowadzić prace wykończeniowe. Na razie hula tu wiatr i śnieg. Sprzyja temu nieoszklone otwory okienne i niezabezpieczone wejścia na klatki schodowe. Doprowadzenie c.o. stoi też pod znakiem zapytania. Dopiero dziś, kopiąc zmarzniętą ziemię, robotnicy przygotowują kanał dla przeprowadzenia przewodów z kotłowni (patrz zdjęcie). Na budowie tej brakuje szkła. Cementu wystarczy tylko na jeden dzień pracy. Dla wielu robotników nie ma nawet pracy zastępczej. Część z nich zatrudniono przy odśnieżaniu terenu.

PRZY UL. UNIŚŁAWY połowa budynku jest już oszklona, ale i tu nie doprowadzono centralnego ogrzewania. W tej sytuacji nie może być mowy o pracach wewnętrznych. Wszystko przemawia za tym, że termin oddania tego budynku nie zostanie dotrzymany.

Praca na terenie UL. KUJAWSKIEJ przebiega nieco lepiej. Jeden wieżowiec jest już oszklony, a ogrzewanie doprowadza się. Na drugim 11-kondygnacyjnym budynku trzeba położyć dach, oszklić i doprowadzić ogrzewanie. Dopiero wtedy będzie można kontynuować prace wykończeniowe. Kierownictwo tej budowy zapewnia, że termin oddania budynków — do końca br. — zostanie dotrzymany.

PODSUMUJĄC możemy stwierdzić, że przygotowanie do okresu zimowego w budownictwie jest niedostateczne a zapewnienia pozostały tylko na papierze. Jedynie robotnikom zapewniono odzież ochronną, ciepłą kawę i częściowo gorące posiłki. Natomiast nie przygotowano zaplecza do kontynuowania robót w okresie mrozów i opadów śniegu. Na wszystkich placach budowy brak materiałów. Sprzęt budowlany nie jest zabezpieczony przed wpływami atmosferycznymi. Brak jest wiat na betoniarki, koparki itp., cement leży na wolnym powietrzu. Już dziś dla większości pracowników brak jest zajęcia. **(Boz)**

Nasze ogrosze

Czy remanent zawsze remanent znaczy?

PLAGA REMANENTÓW przybrała ostatnio zastraszające rozmiary. Minister handlu wydaje zarządzenia o przeprowadzaniu remanentów „przy drzwiach otwartych" (stopniowo w poszczególnych stoiskach, bez zamykania całego sklepu), rada narodowa funduje handlowi maszyny liczące, aby spisy towarów sporządzać szybciej i sprawniej, a w Szczecinie zamiast lepiej jest coraz gorzej. Fakty? Oto dowody z JEDNEGO dnia i JEDNEJ ulicy — Wielkiej. Byliśmy tam w pierwszych dniach listopada, przy okazji lustracji wystaw sklepowych, o czym już pisaliśmy.

Na tej ulicy, niewielkiej (choć WIELKIEJ), ale ważnej z punktu widzenia handlu — nieczynnych było 6, (słownie sześć) sklepów. Oto one: MHD Nr 225 (z odzieżą), MHD Nr 427 „Mariola" z art. gospodarstwa domowego, MHD-owski komis „Atrakcja", MHD Nr 421 z art. elektrotechnicznymi, MHD Nr 314 — pasmanteria i sklep MHD z art. sportowymi. Gwoli sprawiedliwości dodajmy, że w dwóch z nich, w pasmanterii i w „Marioli" odbywało się przyjęcie towaru, o czym informowała wywieszka, ale nie świadczyła pustka panująca w sklepie.

Zamykanie sklepów, także z powodu „choroby personelu" (takie zbiorowe niedomagania dotykają często inny sklep przy tej ulicy — MHD-owski „Narcyz", a ostatnio salon „Telimeny" przy pl. Lotników) oburzają klientów i, słychać o tym coraz częściej, poddają w wątpliwość prawdziwość informacji podanych na wywieszce. **(aż)**

W Szczecinie przeszło 36 tysięcy „szklanych ekranów"

Cała Polska w ubiegłą niedzielę bawiła się oglądając program rozrywkowy, zorganizowany przez TV z okazji zarejestrowania 2-milionowego telewizora w kraju. W związku z tym zainteresowaliśmy się ile w Szczecinie jest telewizorów.

Miesięcznie przybywa w naszym mieście 400—500 nowych abonentów. W ostatnich dniach było w Szczecinie zarejestrowanych 35 645 aparatów TV. W miejscowościach podszczecińskich są w tej chwili zgłoszone 694 telewizory. W sumie „wielki Szczecin" ma 36 339 telewizorów. **(jol)**

SESJE rad narodowych

W CZWARTEK, 25 bm., o godz. 19 w sali posiedzeń MRN odbędzie się sesja zwyczajna MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ. Głównym tematem obrad będą: usługi MPK, PKP i Żeglugi Szczecińskiej świadczone dla mieszkańców miasta, oraz uchwalenie planu pracy Miejskiej Rady Narodowej na rok 1966.

* * *

W PIĄTEK, 26 bm. o godz. 11 w sali posiedzeń przy ul. Mickiewicza 69 odbędzie się kolejna sesja DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ SZCZECIN-POGODNO. Temat obrad: Informacje o stanie bezpieczeństwa i porządku dzielnicy Pogodno oraz zatwierdzenie budżetu i planu gospodarczego na rok 1966.

Porady prawne

ZOFIA ŁOMECKA — SZCZECIN. — Prawomocny wyrok sądu stanowi tytuł wykonawczy i należy go złożyć w Prezydium DRN - Pogodno, które obowiązane jest dokonać eksmisji lokatorów do pomieszczenia zastępczego. W razie odmowy przeprowadzenia eksmisji należy zwrócić się o interwencję do Prezydium MRN w Szczecinie.

ADELA PASZTUŁA — STARGARD. — Na realizację zaległych alimentów może Pani liczyć dopiero po podjęciu pracy przez dłużnika, po odbyciu kary więzienia. Z wynagrodzenia uzyskanego przez więźnia za pracę w okresie odbywania kary pozbawienia wolności, pokrywa się w pierwszej kolejności koszty utrzymania, które dla pracującego więźnia muszą być wyższe od normalnych stawek. Wykaz zarobków i rozliczenie wydatków mogłby udostępnić Pani zarząd więzienia na jej żądanie.

Gościnne występy teatrów: „Narodowego" i „Współczesnego"

W Szczecinie gościć będziemy teatry z Warszawy. Teatr Narodowy wystawi w dniach od 27—29 listopada br. sztukę St. Ig. Witkiewicza pt. „KURKA WODNA", a Teatr Współczesny „TANGO" Sławomira Mrożka, w dniach od 1—3 grudnia br.

Przedsprzedaż biletów prowadzona jest w Teatrze Współczesnym, Wały Chrobrego 3, codziennie w godz. od 10—13 i od godz. 16—19.30. **(no-el)**

Ludzie pracy - swemu miastu

Załoga MHD Odzież - Obuwie - pierwsza!

W ŚLAD za załogami szczecińskich zakładów produkcyjnych, które odpowiadając na apel portowców podejmują czyny na rzecz miasta — poszli handlowcy. Jako pierwsi zobowiązania społecznej pracy na rzecz miasta podjęli pracownicy MHD ODZIEŻ - OBUWIE. Podczas odbywającej się tu Konferencji Partyjno - Ekonomicznej załoga tego przedsiębiorstwa zobowiązała się, że każdy pracownik przez 6 godzin w roku, będzie pracował przy obiekcie wskazanym przez władze miasta, a wznoszonym społecznym wysiłkiem jego mieszkańców.

Załoga MHD Odzież - Obuwie jest pierwszym przedsiębiorstwem handlowym, które podjęło tego rodzaju zobowiązanie. Wierzymy, że śladem tym pójdą pracownicy pozostałych instytucji handlowych.

(aż)

XX-lecie Szczecińskich Teatrów Dramatycznych

„Incydent w Vichy"

Atmosfera wczorajszych jubileuszowych uroczystości w Teatrze Polskim była wyjątkowo podniosła i uroczysta. Teatr obchodził dwudziestolecie swojej działalności na Ziemi Szczecińskiej. Zbiegło się to z uroczystościami dwusetnej rocznicy powstania Sceny Narodowej.

Foyer Teatru przekształcone zostało w małe „muzeum", w którym zgromadzono pamiątki obrazujące XX-lecie teatrów w naszym województwie.

Z okazji Jubileuszu wystawiono sztukę A. Millera „Incydent w Vichy". Przedstawie nie przyjęte zostało przez publiczność bardzo ciepło i serdecznie. Sztuka jednego z najwybitniejszych, współczesnych dramaturgów amerykańskich stanowi w swej wymowie ideowej rozprawę z wszelkimi formami dyskryminacji rasowej i poniżenia człowieka.

W spektaklu udział wzięli: Wł. BEDNARSKI. Zb. MAMONT, A. SZUBARCZYK, J. KOWNAS, Wł. SOKALSKI, B. A. JANISZEWSKI, H. KONIECZKA, R. KOLASZYŃSKI, B. ROSIŃSKI, J. KILARSKI, Z. KRAUZE, J. MARZEC, J. SKWARK, C. ROŻNOWSKI i H. KLUCZKOWSKI.

Sztukę reżyserował Jan MACIEJOWSKI.

NO-EL

Na zdjęciu: fragment spektaklu „Incydent w Vichy". (Foto St. Cieślak)

Kronika dnia

WYWIAD Z I SEKRETARZEM KW PZPR ANTONIM WALASZKIEM

✦ WE wczorajszym „Sztandarze Młodych" ukazał się wywiad I sekretarza KW PZPR posła Antoniego Walaszka na temat udziału młodzieży w realizacji pryszłej 5-latki na Ziemi Szczecińskiej.

ZŁOTE ODZNAKI ZPP DLA SZCZECINA

✦ Z OKAZJI 20-lecia Zrzeszenia Prawników Polskich, pięciu szczecińskich prawników otrzymało Złote Odznaki ZPP. Najwyższą organizacyjną odznaką wyróżnieni zostali — Franciszek BENDIG, Stanisław KOWALIK, Roman ŁYCZYWEK, Józef OSTROWSKI i Leon BABIŃSKI.

SPOTKANIE W KLUBIE FABRYCZNYM

✦ W KLUBIE zakładowym SZWS w Żydowcach odbędzie się dziś o godz. 18 spotkanie dyrekcji fabryki z nauczycielami, organizowane tradycyjnie już z okazji Dnia Nauczyciela. Obowiązki gospodarza pełni dyr. Kazimierz KŁAPUT.

Zebrał: **(a)**

Proszę o głos

Ja w sprawie autobusów...

Chciałbym i ja dorzucić słów kilka do dyskusji na temat pracy kierowców MPK.

To fakt, że rozkład jazdy jest nazbyt „wyśrubowany" — nawet nie ma kiedy zjeść śniadania w czasie zajęć. Również pasażerowie utrudniają nam bardzo pracę: gdy wsiadają przednimi drzwiami, zasłaniają prawą szybę i lusterko. A spróbuj ich nie wpuścić! Z tego powodu pobili kiedyś kierowcę autobusu kursującego na linii 54. Wyzwiska i groźby, awantury — tym częstuje się nas na co dzień. Przekonany jestem, że wielu kierowców zwolniło się z pracy, by — proszę mi wierzyć — nie wpaść w jakąś chorobę nerwową. Przykro, że nikt z jadących nie zwróci uwagi tym pasażerom, którzy atakują nas tak odrywanie nie mając po temu żadnych powodów.

Po 11 godzinach służby człowiek idzie do domu jak pijany — tak bolą oczy i głowa.

W złych warunkach atmosferycznych trudniej jest prowadzić pojazd. Na niektórych liniach (56, 55, 54 i 60) kursuje za mało autobusów, nie wiem dlaczego, że nie jesteśmy w stanie zabrać wszystkich pasażerów stojących na przystanku. Sprawność techniczna wozów pozostawia również wiele do życzenia. Jak zresztą można utrzymać w gotowości sprzęt, gdy mamy 10 mechaników, a 75 wozów? Przez jedną noc trzeba nieraz wymienić kilkanaście resorów, kilka chłodnic, usunąć wiele innych usterek. Bywa i tak, że wóz wyjeżdża z garażu z pękniętym resorem („jeszcze może jako tako chodzić") tylko po to, by po pierwszym kursie zjechać z powrotem do garażu. Proszę dodać do tego jeszcze niskie płace kierowców, a przyzna Pan, Redaktorze, że nasza praca nie jest ani łatwa, ani atrakcyjna.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Wyjaśniają:

ZAKŁADY ENERGETYCZNE OKRĘGU ZACHODNIEGO

W odpowiedzi na notatkę dotyczącą oświetlenia ul. Bytomskiej uprzejmie wyjaśniamy, że prace przy oświetleniu tej ulicy wykonywały zakłady pracy i do chwili obecnej robót tych nie przekazały nam do eksploatacji. Na polecenie dyrektora rejon oświetlenia ulic uruchomił oświetlenie i obecnie jest ono czynne.

Dyrektor
FR. WITKOWSKI

OBWODOWY URZĄD MIAR

W załatwieniu poruszanej przez Waszą Czytelniczkę sprawy dotyczącej ważenia towaru przez sprzedawców na Al. Wojska Polskiego uprzejmie zawiadamiamy, że dwukrotnie skontrolowaliśmy stan na rzędzi mierniczych i sposób ich użycia. W trakcie kontroli stwierdziliśmy, że zarówno wagi, jak i odważniki mają aktualne cechy legalizacyjne. Wszystkie sprawdzone wagi (11 sztuk) były właściwie wytarowane. Jedynie przy jednym straganie — obsługiwanym przez ob. Zofię Glinkę — stwierdzono, że używała ona 3 odważników obtiuczonych, za co ukarana została grzywną 200 zł.

Naczelnik
M. SALUS

CENTRALA WYNAJMU FILMÓW

W związku z artykułem pt. „Kino Studyjne dla Szczecina", w którym autorka krytykuje używaną w Szczecinie nazwę „Kino dobrych filmów oraz repertuar tego kina informujemy, że w pełni solidaryzujemy się z tymi uwagami. Zgodnie z zarządzeniem wiceministra kultury i sztuki, kina wybitnego repertuaru nosza w całej Polsce jednolitą nazwę kin „studyjnych". Tylko w wypadku uprzednio wydrukowanych materiałów reklamowych, aby nie niszczyć cennego papieru, wolno do wyczerpania zapasów afiszy używać starej nazwy.

Z-ca dyr. d/s Rozpowszech. Filmów
RYSZARD ZIELIŃSKI